Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 20-GO LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 197

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zwołanie parlamentu w Austrji.

W Wiedniu panuje zupełny spokój.—Ruch kolejowy i telegraficzny został wznowiony w całej pełni.

Wojsko wycofane z gmachów publicznych. — Socjaliści wzywają robotników do zachowania spokoju.

Praga, 19 lipca.

Niesocjalistyczne koła polityczne austrjackie są zaniepokojone tworzeniem gminnych straży bezpieczeństwa jako, że prowadzi to do uzbrojenia republikańskiego „Schutzbundu", czemu sprzeciwia się stanowczo rząd i władze policyjne. Zdaniem tych kół gminna straż bezpieczeństwa została zorganizowana przez Seitza, jako burmistrza Wiednia, a nie jako namiestnika kraju, i to bez zgody rządu. Podjęto zarządzenie, ażeby gminna straż bezpieczeństwa w razie niepokojów nie działała samodzielnie i aby zakres działalności policji państwowej nie był ograniczony w związku z organizacją straży.

Po zakończeniu strejku.

Praga, 19 lipca.

WBK. podaje, że wczoraj po południu został odwałany strejk komunikacyjny drogą rozesłania przez kierownictwo strejkowe zawiadomień do organiz. kolejarzy, podległych kierownictwu partji socjalistycznej. Przerwanie strejku ma na celu stworzenie możliwości zebrania się parlamentu.

Pomnik dla poległych robotników.

Wiedeń, 19 lipca.

Prawicowe dzienniki wzywają do składek na rzecz rodzin po poległych policjantach.

Socjal-demokratyczne kierownictwo partyjne wyasygnowało rodzinom zabitych zasiłek w wysokości miljarda koron (około 140.000 tysięcy złotych).

Partja urządza jutro ofiarom wypadków imponujący pogrzeb i projektuje wystawić im na cmentarzu pomnik, podobny do wzniesionego poległym podczas rewolucji w 1848 r.

Spalone dokumenty.

Wiedeń 19 lipca.

Wiedeński pałac sprawiedliwości, który w piątek i sobotę spłonął doszczętnie i zamienił się w rumowisko zwęglonych gruzów, był jednym z najokazalszych gmachów monumentalnych stolicy naddunajskiej. Utrzymany w stylu renesansowym posiadał piękną fasadę, olbrzymi hall i wspaniałą klatkę schodową.

Mieściły się w nim obie instancje sądu cywilnego i księgi gruntowe I — X okręgów wiedeńskich, a więc całego śródmieścia. Szkody, jakie wynikają ze spalenia się wszystkich aktów procesowych w sporach prawnych obywateli wiedeńskich, są niepowetowane. Przez długie lata życie prawne Wiednia będzie stało pod znakiem zupełnej anarchji.

Szczególnie dotkliwa jest strata ksiąg gruntowych, do których wnosi się zmiany prawa własności, obciążenia hipoteczne i serwituty.

Zrekonstruowanie tych ksiąg potrwa kilkanaście lat.

Do Wiednia można już jechać.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Po kilkudniowej przerwie w dniu dzisiejszym została przywrócona komunikacja kolejowa z Wiedniem. Pociągi które szły z Warszawy tylko do granicznej stacji Breclawy, dochodzą obecnie już do do samego Wiednia. Również przywrócona została z Wiedniem komunikacja telefoniczna. Połączenia otrzymuje się dość szybko, rozmowę słychać dość dobrze.

Za Brecławą tor zatarasowany jest na bocznych linjach wagonami towarowymi, które podążają z żywnością do wygłodzonego Wiednia.

Aresztowanie emisarjusza sowieckiego

Berlin, 19 lipca.

Korespondent preszburski „Taegliche Rundschau" depeszuje, że w dniu wczorajszym aresztowano w jednym z tajnych lokali komunistycznych we Wiedniu syna bankiera tureckiego, który przyznał się, że z polecenia rządu sowieckiego objeżdżał w ostatnim czasie Jugosławję celem zorganizowania tam rozruchów komunistycznych. Z tem samem poleceniem przybył również i do Wiednia.

Odezwa Kominternu.

Moskwa, 19 lipca.—

Komintern ogłasza nową odezwę do proletarjatu austrjackiego. Strejk generalny powinien być prowadzony, aż do upadku rządu Seipla, proletarjat powinien rozbroić faszystowskie organizacje policji, uzbroić robotników, stworzyć rady robotnicze w całym kraju, a potem przystąpić do ukonstytuowania rządu włościańsko-robotniczego.

Szczegóły aresztowania posła Piecka.

Berlin, 19 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa berlińska podaje szczegóły aresztowania w Wiedniu posła komunistycznego do Reichstagu Wilhelma Piecka.

Poseł Pieck odleciał w sobotę rano samolotem do Presburga, a stamtąd udał się samochodem do Wiednia. Policja wiedeńska aresztowała posła Piecka na podstawie dokumentów znalezionych przy nim, a zawierających dyrektywy partji komunistycznej Niemiec dla komunistów wiedeńskich. Poseł Pieck aresztowany został pod zarzutem podżegania do zaburzeń i osadzony w wiedeńskiem więzieniu sądowem.

Jednocześnie niektóre dzienniki berlińskie twierdzą, że aresztowanych zostało w Wiedniu 2 przedstawicieli sowieckiej misji handlowej w Berlinie. W odpowiedzi na to ambasador sowiecki w Berlinie ogłosił półurzędowy komunikat, oświadczając, że o żadnem aresztowaniu członków misji handlowej sowieckiej nic mu nie jest wiadomem. Członek tej misji, który rzekomo miał być aresztowany, Lengel, znajduje się istotnie w Wiedniu i prowadzi tam rokowania kredytowe. Lengel ma pozostawać jednak na swobodzie i jutro powróci do Berlina.

Przygoda dwu policjantów.

Wiedeń, 19 lipca.

Z polecenia dyrekcji policji czynione były usilne poszukiwania zwłok dwu policjantów, należących do straży pałacu sprawiedliwości, którzy od 3 dni nie dawali o sobie znaku życia.

Wobec tego, iż nie znaleziono żadnych resztek zwłok, przypuszczano, że zostały one zupełnie zniszczone przez płomienie

Wczoraj jednak z jednego z otworów kanałowych wydobyli się obaj policjanci wprawdzie strasznie zabrudzeni, lecz cali i zdrowi.

Podczas pożaru pałacu sprawiedliwości, schronili się oni do piwnicy i nie mogli wydostać się stamtąd, gdyż na górze szalały płomienie.

W poszukiwaniu wyjścia na ulicę rozpoczęli podziemną wędrówkę, która trwała 2 dni i ostatecznie wczoraj znaleźli wyjście z kanału.

Zawieszenie sądów przysięgłych.

Nacjonalistyczne organizacje bojowe zostaną rozwiązane.

Wiedeń, 19 lipca.

Prezes rady narodowej na żądanie partji socjal - demokratycznej zwołał parlament na 25 b. m. Oddziały wojskowe, które dotychczas stały na straży parlamentu zostały wycofane, ponieważ ochrona parlamentu okazuje się już zbyteczną.

Straty poniesione przez rozruchy oceniają na 7 miljonów szylingów z czego 5 miljonów przypada na koleje, 1 miljon na prywatne przedsiębiorstwa a reszta na pocztę i telegrafy. Na granicy węgierskiej wzmocniono straże graniczne aby przeszkodzić napływowi agitatorów komunistycznych do Węgier. W kołach politycznych mówią iż pierwszy wniosek zgłoszony w parlamencie dotyczyć będzie rozwiązania socjalistycznego Schutzbundu i nacjonalistycznego Frontkämpferbundu.

Sądy przenoszą się z pałacu sprawiedliwości do gmachu byłego banku austrjacko - węgierskiego przy Herrengasse. Koszta odbudowy pałacu sprawiedliwości wyniosą około 6.000.000 szylingów.

W kołach sądowych rozważa się obecnie kwestję czasowego zawieszenia sądów przysięgłych w drodze ustawowej.

Ostatnia noc minęła w Wiedniu spokojnie. Patrole policyjne i wojskowe zostały zmniejszone. Poczta, telegraf i telefony funkcjonują normalnie.

Złota szabla dla marsz. Piłsudskiego.

Wycieczka piłsudczyków z Ameryki przybyła do Gdańska.

Gdańsk, 19 lipca.

Dziś rano przybył parowiec White Star Line „Olimpic", wiozący na pokładzie amerykańskich członków zjednoczonych komitetów imienia Marszałka Piłsudskiego. Wycieczka została przywitana w porcie przez przedstawiciela komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej, przez przedstawicieli prasy i społeczeństwa.

Po obejrzeniu miasta Gdańska, wycieczka wyjeżdża do Gdyni.

Dziś wieczorem wycieczka amerykanów zostanie przyjęta przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej p. Strassburgera w gmachu dyrekcji kolejowej.

Wieczorem amerykanie wyjeżdżają do Warszawy, gdzie złożą marszałkowi Piłsudskiemu w darze szablę honorową.

Zatarg belgijsko-niemiecki.

Belgijski minister wojny zarzuca Niemcom, iż zbroją się gwałtownie i szkolą ogromne ilości rezerw.

Bruksela, 19 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja Belga donosi, że nowa nota belgijska do rządu Rzeszy, w związku z przemówieniem ministra de Broqueville w senacie belgijskim, zwróci uwagę, że Niemcy mają możność w obecnej chwili potrojenia z dnia na dzień stanu liczebnego Reichswery i wysłania na granice państwa armji złożonej z 30 tysięcy ludzi

Nota podkreśla następnie, że w dokumentach urzędowych niemieckich można znaleźć cyfry potwierdzające powyższe twierdzenia i cytuje cyfry, wykazujące, że Niemcy zakupują wielkie ilości materjału wojennego. Gdy Francja ustaliła swe wydatki na amunicję w r. 1927 na sumę 30 miljonów franków papierowych, budżet niemiecki przewiduje na ten cel wydatki w sumie 45 miljonów mk. w złocie.

*

Berlin, 19 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

(Biuro Wolffa). Prasa wyraża żal, że wręczona w dniu wczorajszym rządowi belgijskiemu odpowiedź niemiecka na ciężkie podejrzenia, rzucono publicznie na Reichswehrę przez belgijskiego ministra wojny de Broqueville, nie została zgodnie z życzeniem rządu belgijskiego dotychczas opublikowana. Dzienniki podkreślają, że natychmiastowe przesłanie przez rząd niemiecki odpowiedzi na memorandum belgijskie wskazuje, iż nie trudno było rządowi niemieckiemu odeprzeć twierdzenia ministra de Broqueville. Niektóre pisma dodają na podstawie miarodajnych informacji, że w roku ubiegłym Reichswehra zwolniła o 970 ludzi mniej, a w roku poprzednim o 190 ludzi mniej, niż miała prawo zwolnić na zasadzie Traktatu Wersalskiego. Jak w dalszym ciągu dzienniki zaznaczają, twierdzenia belgijskiego ministra wojny, dotyczące zwalniania służących w marynarce Rzeszy oraz budżetu Reichswehry i marynarki Rzeszy opierają się również na fałszywych założeniach, ponadto zaś pozostają w sprzeczności ze stanowiskiem konferencji ambasadorów i międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolującej.

Chamberlain przybędzie do Berlina.

Wizyta angielskiego ministra spraw zagranicznych wywołała wielkie zainteresowanie w świecie politycznym.

Berlin, 19 lipca.

Cała prasa berlińska podaje za „Daily Telegraph" wiadomość, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, choć jeszcze nie zupełnie pewną, że Chamberlain odwiedzi na jesieni ministra Stresemanna, przed udaniem się na posiedzenie rady Ligi.

Do wiadomości tej dodaje „Berliner Boersen Curier" komentarze z niemieckich kół urzędow., w których wskazuje, że w berlińskich kołach urzędowych dotychczas nic konkretnego o zamierzonej wizycie Chamberlaina w Berlinie nie wiadomo.

Chamberlain miał oświadczyć niedawno w izbie gmin, że ma zamiar odwiedzić Berlin. Oświadczenie to zrozumiane zostało jednak w Berlinie w ten sposób, że Chamberlain pragnie zaczekać do jakiegoś specjalnego powodu, np. do wyznaczenia posiedzenia rady Ligi w Berlinie, aby przy okazji złożyć wizytę niemieckim ministrom

Trzęsienie ziemi w Palestynie

wyrządziło wielkie straty.

Londyn, 19 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Komisarz angielski w Palestynie nadesłał do Londynu raport o szkodach i stratach wyrządzonych przez trzęsienie ziemi. Według oficjalnych obliczeń ofiarą katastrofy padło 20 osób zabitych 356 ciężko rannych i 375 lekko rannych. Około tysiąc a domów w całym kraju odniosło większe lub mniejsze uszkodzenia Straty, które poniosły koleje, nie są bardzo duże i wynoszą około 2 tysiący funtów egipskich. Zabytki historyczne poniosły bardzo niewielkie szkody. W Transjordanji jest około 60 osób zabitych. Rannych około tysiąca.

Gwałtowna burza

na Morawach.

Praga, 19 lipca.

W ostatnich dniach nawiedziła Morawy i czesko-niemieckie pogranicze nowa, żywiołowa katastrofa, niszcząc zbiory, zalewając wsie i gościńce. Sławna jaskinia Macochy na Orawie jest całkowicie zalana.

Straty obliczają na znaczne sumy.

Kemal—Pasza

w Karlsbadzie.

Karlsbad, 19 lipca.

Przybył tu na kuracje Kemal-Pasza.

B. naczelnika warszawskiego urzędu śledczego

p. Sonnenberg—adwokatem.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

B. naczelnik urzędu śledczego, p. Maurycy Sonnenberg, zgłosił ostatnio do rady adwokackiej podanie o przyjęcie go do palestry warszawskiej.

Rada adwokacka podania tego jeszcze nie rozpatrywała.

Bez marynarek mogą pracować urzędnicy.

Rozumne rozporządzenie min. Składkowskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Minister Składkowski wydał rozporządzenie, pozwalające urzędnikom M.S. Wewn. podczas upałów urzędować w ministerstwie bez marynarek.

Minister oświadczył, że urzędnicy mogą się również meldować u niego bez marynarek.

Rozporządzenie to ma na celu zmniejszenie zmęczenia urzędników, zmuszonych podczas 30-stopniowych upałów prażyć się w grubych sukiennych marynarkach.

Marsz. Piłsudski

w prezydjum rady ministrów.

Warszawa, 19 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

O godz. 5-ej po południu przybył do prezydjum rady ministrów marszałek Piłsudski, gdzie urzędował do godz. 7-ej załatwiając sprawy bieżące.

Ponadto pan prezes rady ministrów przyjął ministra pełnomocnego i posła polskiego w Bukareszcie, p. Szembeka, oraz posła Finlandji w Warszawie, p. Prokopca.

Upały na Litwie.

Wczoraj zanotowano kilka wypadków śmierci

Kowno, 19 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express").

W całej Litwie panują wielkie upały. Temperatura przeciętnie dochodzi do 40 stopni Cels. Zanotowano kilka wypadków śmierci

ILUSTROWANA REPUBLIKA 20 lipca 1927 r.

Musimy demaskować!

Niepodległa Polska, jakkolwiek nie była i nie jest pod żadną kontrolą, jednak od czasu do czasu jest kontrolowana przez amatorów zjeżdżających do Polski, jak do jakiegoś egzotycznego kraju dla badania naszych zwyczajów i stosunków.

Tacy panownie korzystają, zarówno u społeczeństwa jak i u rządu, z wielkiego moralnego kredytu, otwiera się przed nimi bramy różnych instytucji, otaczani są specjalną opieką ministerstwa spraw zagranicznych, a jeśli należą do zawodu dziennikarskiego, podejmują ich również przedstawiciele prasy, urabiając im w naszej opinji publicznej jak najlepsze imię.

Jakkolwiek w innych państwach idee humanitarne nie znajdują większego zastosowania, niż u nas, nie wiadomo dlaczego polacy nie wyjeżdżają na takie „studja", bo jeśli już taki zwyczaj się przyjął, to niechże będzie oparty na zasadzie wzajemności.

Amatorów kontrolerów przewinęła przez Polskę dość znaczna liczba i wielu z nich opisało nasze stosunki zgodnie z prawdą, traktując rzeczy objektywnie, inni jednak, przyjechawszy do Polski w roli przyjaciół, z poważnemi rekomendacjami, wypisują o Polsce potworne brednie, kłamią tendencyjnie z jawnym celem szkalowania i psucia nam opinji w kulturalnych ośrodkach Europy.

W miesięczniku „Europe" pojawił się oto świeży paszkwil Jerzego Chennewiere, który przez 3 dni bawił w Polsce w roku ubiegłym.

Brednie, jakie ten pan pozwolił sobie wypisywać o Polsce i wprost zmyślone kłamstwa, dotyczą zarówno naszego życia społecznego jak i politycznej oceny naszego państwa.

Niektóre uwagi tego amatora-kontrolera zaczerpnięte zostały z dziedziny „o chodzeniu po ulicach białych niedźwiedzi", inne tchną nienawiścią do samego państwa polskiego, któreby chętnie nasz „przyjaciel" widział znowu podzielonem pomiędzy jakieś trójprzymierze.

Tego typu amatorzy przypuszczać należy nie pojawiają się z własnej woli i inicjatywy, a są dobrze za łgarstwa płatni przez antypolską propagandę.

Dziedzina racjonalnej propagandy polskiej zagranicą była już niejednokrotnie dyskutowana na łamach prasy i potrzeba jej nie wymaga już bliższego uzasadnienia. Ignoracja zagranicy w stosunku do naszego życia kulturalnego, szczególnie we Francji, była znaną i najwidoczniej niewiele się w tym kierunku zmieniło, jeśli brednie o Polsce, w literalnym znaczeniu tego słowa mogą być drukowane, bez obawy narażenia się na śmieszność i zarzutu kłamastwa ze strony czytelników. Poziom umysłowy szerokich mas inteligencji francuskiej — miesięczniki przeznaczone są dla inteligencji — najwidoczniej stoi nie — zbyt wysoko, jeśli ją można karmić takiemi bzdurami.

Gdyby na podobne wystąpienie pozwoliło sobie u nas jakieś poważne pismo, spotkałoby się z protestem ze strony czytelników i poczytność jego momentalnie by spadła.

Dziwnym się więc wydaje możliwość drukowania nonsensów o Polsce już choćby ze względu na długoletnie stosunki dyplomatyczne, i dużej ilości cudzoziemców, jacy przez czas dłuższy przebywali u nas w kraju.

Nasze posestwa i konsulaty winny niezwłocznie reagować w razie pojawienia się podobnego rodzaju bredni i paszkwilów, w celu skompromitowania w oczach tamtejszego społeczeństwa autorów i redakcje, umieszczające podobne elaboraty.

Rząd nasz i społeczeństwo winno zresztą z większą rezerwą odnieść się do tego rodzaju „gości", przyjeżdżających do nas częstokroć z powziętym zgóry zamiarem szkalowania.

Należy tych ludzi demaskować, wykazując ich wybitnie złą wolę, a niekiedy wprost wskazać na cuchnące źródła ich natchnienia.

Zdarza się bowiem, że są to poprostu agenci wrogiej nam propagandy zagranicznej, kierujący się zasadą „Pecunia non olet". **Boruta.**

Mikołaj Mikołajewicz nie zrezygnował

Wierzy on w bliski upadek bolszewizmu i zapowiada „nowy ład" w Rosji.

Berlin, w lipcu.

Jedna ze znanych osobistości, która przed wojną stała bardzo blizko rosyjskiego domu panującego, a obecnie, na emigracji, jest prawą ręką wielkiego Mikołaja Mikołajewicza, zamieszcza w jednym z miejscowych pism obszerny artykuł na temat polityki rosyjskich emigrantów.

Ze względu na blizkie stosunki, łączące autora z przywódcą monarchistów rosyjskich, artykuł jego, który poniżej przytaczamy, zasługuje na specjalną uwagę, jako charakteryzujący nastroje, panujące wśród emigracji.

— Rosyjskie koła emigracyjne ze wzmożoną uwagą śledzą przebieg ostatnich wypadków i posunięć politycznych w swej ojczyźnie. Przez długie lata oczekiwaliśmy tej chwili, kiedy naród rosyjski sam opamięta się i zrzuci z siebie jarzmo bolszewickie. I długie lata odnosiliśmy wrażenie, że **teror jest tak mocny, iż o jakimkolwiek ruchu w Rosji nie może być mowy.**

Z drugiej strony trudno było przypuszczać możliwość jakiejkolwiek interwencji zzewnątrz. Bierność emigracji rosyjskiej bowiem, była jedynie powodem tego, że chcieliśmy zaoszczędzić biednemu naszemu krajowi okropności wojny domowej.

— Obecnie jednak, jest nadzieja, że **dojrzał moment, kiedy Rosja zdoła się wyzwolić z pod gnębiącego ją jarzma.** W kraju, z którym pozostajemy, mimo wszelkich trudności, w bardzo blizkich stosunkach, **rozpoczyna się już wrzenie.** Wszystko wskazuje na to, iż moment decydujący się zbliża. I dlatego właśnie, emigracja rosyjska wytężyć winna wszystkie swe siły, by nie być nieprzygotowaną, gdy chwila taka nastąpi.

Wielki książe Mikołaj Mikołajewicz, który bierze czynny udział we wszystkich przygotowaniach emigracji, wyraził swe przekonania w tym kierunku i swój program w obszernem expose wygłoszonem na ogólnem zebraniu emigrantów rosyjskich. W najważniejszych swych punktach expose wielkiego księcia, zawiera następujące uwagi.

— Wielki książę obserwując ostatnie wypadki w Rosji i wzrastające coraz bardziej niezadowolenie narodu z rządów bolszewickich, kładzie szczególny nacisk na **rosnące fermenty w czerwonej armji.** Spodziewać się tedy należy, iż mimo wielkiej dyscypliny, wojsko nie zechce skierować swej broni przeciwko ludowi, w razie rewolty tego ostatniego.

Byłoby więc niewybaczalnym krokiem, gdyby dano obecnie możność bolszewikom wystąpienia w charakterze obrońców narodowych Rosji, szczególnie dlatego, iż poczucie narodowościowe po wielu latach poniżenia, z powrotem zapanowuje w kraju.

Kto spokojnie obserwuje te wypadki przychodzi do przekonania, że **przyszły rząd rosyjski będzie narodowym.** Rosja może być uratowana bowiem jedynie w tym wypadku, jeśli potrafi zbliżyć się i upodobnić do wszystkich krajów europejskich.

— Jednem z najgłówniejszych zadań rządu narodowego, którego się spodziewamy, będzie **zainteresowanie zachodniej Europy Rosją i stworzenie warunków wspólnej współpracy.** Bezwzględnie, trzeba będzie uznać przedwojenne długi Rosji, **ale to nie przedstawi specjalnie wielkich trudności.**

Polityka zagraniczna nowego rządu będzie szła w kierunku **powszechnego pokoju i przyjaznych stosuknków ze wszystkiemi bez wyjątku państwami.** Żaden kraj nie będzie napastowany z powodu chęci odwetu lub chęci rewizji granic.

— Wobec bowiem panujących obecnie stosunków w Rosji, nie można żadnemu państwu wziąć za złe, że w swej polityce zagranicznej występuje ostro przeciwko Sowietom. **Jesteśmy wdzięczni Anglji i innym krajom, które w tak bezwzględny sposób występują przeciwko dzisiejszym uzurpatorom władzy rosyjskiej i agentom trzeciej międzynarodówki.**

W polityce wewnętrznej również trzeba będzie postępować tak oględnie i rozsądnie jak w zagranicznej. Chłopi pozostaną przy reformie rolnej. Również i inne stany, które zdobyły sobie jakiekolwiek przywileje, przy nich pozostaną.

Nikt z obywateli nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności, za swój dotychczasowy stosunek do władzy sowieckiej.

Rząd, który nastąpi po Sowietach, nie będzie rządem reakcji. O żadnych monarchistycznych puczach nie może być mowy. Nikt z nas nie będzie pragnął powrotu monarchji dotąd, dopóki sam lud tego nie zażąda. Naród rosyjski będzie miał sposobność do rozstrzygnięcia jaka forma rządów najbardziej mu odpowiada. W każdym bądź razie jedno nie ulega kwestji: **przyszły rząd musi być demokratyczny.** **I. T.**

Bandytyzm czy wojenny przemysł krajowy

woła prokurator w czasie procesu gen. Zymierskiego

Dziś przed trybunałem sędziowskim stanął znowu inż. Sarnek, aby odpowiadać na pytania prokuratora, obrońcy ioskarżonego gen. Żymierskiego.

Stwierdza on raz jeszcze, że cena maski gazowej była za wysoka.

Jednocześnie jednak świadek twierdzi, że trzeba było przyjąć kalkulację francuską, bo nie było specjalistów w Polsce, którzyby mogli ją skontrolować. Zaakceptowanie tak wysokiej ceny przez gen. Żymierskiego mogło być jednym ze sposobów popierania przemysłu wojennego. To była poprostu polityka gospodarcza.

Przyparty do muru przez prokuratora musi się przyznać do wybitnego współudziału w aferze „Protekty" i ścisłego współdziałania z gen. Żymierskim.

Wreszcie prokurator pyta:

— Kto pokrywał pańskie wydatki przed założeniem „Protekty"?

— Pokrywałem je z własnej kieszeni — odpowiada świadek.

Prokurator: A co znaczą sumy zapisane na pańskim koncie w Banku Zjed. Kooperatyw, kiedy pan był jeszcze oficerem?

Po obejrzeniu dowodów kasowych i dat inż. Sarnek oświadcza:

— To były moje osobiste pożyczki.

W dalszym ciągu świadek twierdzi, że nie widzi związku przyczynowego pomiędzy wypłatą trzeciej zaliczki, a jego wyjazdem do Turcji, gdzie miał organizować oddział „Protekty".

Co do zeznań mjr. Teslara, który twierdzi, że inż. Sarnek zwierzał mu się ze swej przynależności do bolszewizmu, świadek stwierdza, że te domysły oparte są na złem zrozumieniu jego słów. Inż. Sarnek w każdym razie przyznaje, że jego przekonania społeczne są bardzo radykalne. Ale z tego nie wynika, żeby jak sobie wyobrażał mjr. Teslar, miał zrobić przy pomocy gazów generalną rewolucję na świecie.

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora przyznaje świadek, że wprowadzenie Saksona i Popiela było fatalne w następstwach.

Prok.: Czy protegowanie przez **gen. Żymierskiego tej grupy, nie należy uważać raczej za pomaganie bandytyzmowi przemysłowemi**, niż za popieranie przemysłu krajowego?

Świadek: Sprawami finansowemi się wogóle nie zajmowałem, pragnąłem tylko, aby te działania, do których przyłożyłem rękę, wyszły z tej sali czyste.

Śmiała kradzież

z arsenału moskiewskiego.

Moskwa, 19 lipca.

Niewykryci sprawcy, ubrani w mundury armji czerwonej, korzystając z sfałszowanego zapotrzebowania, wystawionego rzekomo przez pewien oddział kawaleryjski armji czerwonej, otrzymali ze zbrojowni w Moskwie 300 karabinów, 18 tys. nabojów karabinowych, 100 rewolwerów i 1500 nabojów rewolwerowych. Broń tę wywieźli sprawcy tej śmiałej operacji na samochodzie ciężarowym w niewiadomym kierunku.

Próby podpalenia dworca

w Moskwie.

Moskwa, 19 lipca.

Niewykryci a uzbrojeni sprawcy dokonali w Moskwie próby podpalenia dworca towarowego kolei moskiewsko-kurskiej. Straż kolejowa usiłowała przeszkodzić zamachowi i rozpoczęła strzelaninę, podczas której sprawcy podpalenia zbiegli. Pożar stłumiono.

Uroczyste powitanie Chamberlina i Byrda

którzy powrócili do Ameryki.

Nowy Jork, 19 lipca.

Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Byrd przybyli wczoraj do Nowego Jorku i byli uroczyście powitani.

Burmistrz miasta wraz z sekretarzem stanu wylecieli w towarzystwie Lindbergha na spotkanie Chamberlina i Byrda.

Aresztowanie Cachina.

Paryż, 18 lipca.

Aresztowano tutaj deputowanych komunistycznych Doriota i Cachina, którzy nie stawili się dobrowolnie do więzienia, **celem odbycia zarządzonej kary.**

W. DURIAN.

Moja idea.

Od 7 maja do dnia wczorajszego spędzałem dzień w sposób następujący: przed południem spacerowałem w Centralnym parku, po południu trenowałem.

Trenowałem na hippodromie, znajdującym się na 3-ej ulicy i wydawałem na to ostatnie moje pieniądze. A może panowie przypuszcztają, że dżokej gratis gàlopował na wozie zaprzężonym w dwa konie, po to bym mógł je zatrzymać uwiesiwszy się u cugli? Wprost przeciwnie:

Miałem bowiem ideę, którą piastowałem od dłuższego czasu. Pewnego wieczoru byłem w kinie i tam na nią wpadłem. Dawano siedmioaktowy dramat; bohater tego filmu był młodym człowiekiem, któremu cały świat przedstawiał się różowo. Przynajmniej w pierwszym akcie tak mu się świat przedstawiał, z prostej przyczyny, że nie miał pieniędzy.

Wogóle był on podobny do mnie pod każdym względem, aż do czwartego aktu. Później przestał być do mnie podobny. Ale o tem przekonałem się znacznie później.

W czwartym akcie jechała po parku w pięknym powozie, zaprzężonym w dwa konie, zachwycająca córka miljardera Rockefellera. Młody człowiek — bohater filmu siedział na ławce i liczył pieniądze, których nie posiadał. Nagle konie poniosły. Miss Rockefeller przerażona poczęła krzyczeć (zdjęcie powiększone). Cóż robi młody człowiek? Skoczył na równe nogi — i złapał galopujące konie za cugle. Ciągnęły go kilka kroków za sobą (on nie ćwiczył na hippodromie), ale ostatecznie stanęły.

A wtedy rzuciła mu się miss Roskefeller w objęcia i trzy pozostałe akty wypełnione były opisami jego szczęścia! I jakiego szczęścia! Zaręczyny, ślub, posag, Honolulu... I od tego czasu zacząłem trenować.

Są bowiem na świecie prawdziwe córki prawdziwych miljarderów i one często jadą na spacer przed południem do Centralnego parku (konie były jeszcze wówczas w modzie). I konie mogą doprawdy ponieść. A ja, młody człowiek i w dodatku wytrenowany — mogę w takiej chwili faktycznie siedzieć na ławce i liczyć pieniądze, których nie posiadałem. Oto moja idea.

I ta idea została urzeczywistniona. Wczoraj o godzinie 11-ej siedziałem na ławce i nagle ujrzałem pędzące konie. W powozie siedziała młoda dama i krzyczała. Czy była doprawdy córką miljardera, nie mogłem w tym pośpiechu rozpoznać. Skoczyłem naprzód.

W ciągu sekundy zdołałem zatrzymać konie. Był to wspaniały trick i dżokej mój byłby z pewnością ze mnie zadowolony. Otarłem czoło z potu i spojrzałem na uratowaną przeze mnie damę. Była cudna. Piękna i świeża jak... morel. Myślałem o aktach, które miały nastąpić: Szczęście, zaręczyny, ślub, posag, Honolulu...

— Oto — rzekła dama — i dała mi... dziesięć centów. Poczem pojechała dalej.

A w końcu się dowiedziałem: Była to rzeczywiście miljarderka! Ale moja idea poniosła fiasko!

iNe szkodzi... Stworzę sobie nową ideę.

(Tłumaczył B. R.)

Zbóje, prostytutki i ex-książęta

piją i bawią się w nocnym kabarecie „Paradi".

—:o:—

Marzenia małej Lucy o... dziecku i cukierkach.

—:o:—

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Paryż, w lipcu.

„Paradi" z zewnątrz przypomina wytworny dancing, jakich pełno jest teraz w Paryżu. Jaskrawy szyld, kurytarze z lustrami i murzyn przy wejściu — to wszystko przypomina pierwszorzędny lokal.

Do „Paradi" nie przychodzą jednak wytworni amerykanie, lecz szumowiny Montrmartre, które nie piją wina, lecz piwo.

„Paradi" otwierają o północy. O pierwszej jest jeszcze pusto. Senni kelnerzy krążą po sali.

Muzykanci palą papierosy i od czasu do czasu grają apatycznie jakiś wesoły „kawałek".

O wpół do drugiej przychodzą dziewczyny uliczne, ich przyjaciele w czekoladowych lub liljowych garniturach, złodzieje, handlarze narkotyków, starzy obleśni i jakieś przedpotopowe piękności jaskrawo ubrane.

O godzinie drugiej w „Paradi" wre życie.

Przy dźwiękach jazz-bandu, przy blasku różnokolorowych świateł tańczą charlestona.

Do godziny piątej rano niema ani jednego wolnego stolika.

Przy jednym z stolików siedzi jakiś starzec. Przy czerwonym świetle wygląda dość sympatycznie. Przy liljowem ma twarz przestępcy. Ubrany jest bardzo przyzwoicie, zdradza zamiłowanie do elegancji.

Wszczyna ze mną sam rozmowę.

— Pan jest cudzoziemcem? — pyta.

— Tak.

— Czy był już tu pan kiedyś?

— Tak.

— To jest cmentarz.

— Dlaczego? — pytam.

Starzec uśmiecha się. Trzęsie się ze śmiechu. Podnosi do góry żółty, jak z wosku, palec z kwadratowym paznokciem i mówi:

— Nie jestem policjantem, proszę pana, ale umiem obserwować i to jest moje stałe, arcyciekawe zajęcie. **W tej sali obecnie tańczą trzej mordercy, których szuka policja.** Dziś tylko trzej... Któregoś dnia było ich kilkunastu. Spójrz pan na tego czarnego z wąsikami. . Nie jesteśmy policjantami, nas to nie obchodzi... Zabił pewną uroczą blondyneczkę.

Starzec zaciągnął się papierosem.

— Spójrz pan teraz na tę sympatyczną parę... Wspaniały tancerz, jeden z najlepszych w Paryżu. Dziś, lub jutro aresztują go. Detektywi są do niczego, ale takiego młokosa łatwo pochwycić... On zabił tancerkę kabaretową... Ci ludzie zabijają tylko dla emocji. Miłość — to rzecz oklepana... Krają więc nożem ciała kochanek... Twierdzą, że **te kilka minut rozkoszy mają większą wartość, niż całe życie...**

Orkiestra gra upojne tango. Krwawe światła gasną. Zapłonęły zielone lampki. Lucy woła mnie do swego stolika, więc opuszczam starca.

Lucy nosi suknie na nagim ciele. Prawdopodobnie koszulę oddała do prani, a może przypuszcza, iż łatwiej w ten sposób nabierze gości.

Lucy jest piękna i ślicznie tańczy.

— Jestem wściekła — mówi mi — mój anglik dowiedział się, kim jestem.. Nie chce się żenić...

Historję Lucy znają wszyscy bywalcy „Paradi". Jakiś anglik (podobno zresztą szwed) zapoznał się z nią w tym lokalu i zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia. Cały wieczór tańczył z nią jak z damą z arystokratycznego towarzystwa... Ślubował jej wieczną miłość...

— Pojechał ze mną do chińskiej restauracji na śniadanie — mówi Lucy — i tam widocznie poznał się na mnie. Nie chce się już ze mną żenić, bo już nie wierzy, że jestem arystokratką. Gdyby Jenny pożyczyła mi swego lisa, z pewnością nie domyśliłby się.

— Dlaczego ci nie pożyczyła?

— Bo myślała, że jej ukradnę... Wstrętna żaba!

— Nie denerwuj się. Znajdziesz innego anglika. Nie jesteś stworzona do małżeństwa.

— **Nieprawda! Chodziłabym do kościoła i wychowywałabym dziecko.** Miałabym duży ogród i służącą... Mąż codziennie przynosiłby mi pudło cukierków. Policja przestałaby się mną interesować...

— Zdaje się, że on nie był anglikiem lecz czechem.

— To wszystko jedno. Czy w Czechach niema cukierków?

Orkiestra gra znów charlestona.

— **A gdyby mi się znudził** — uśmiechnęła się przed starcem, z którym poprzednio rozmawiałem.

— Czy wiesz kto to jest?

— Nie.

—Rubeau. Nie słyszałeś o nim? Pisały przecież gazety, że wyszedł z więzienia. To był bogaty człowiek, rejent. Zabił dziewczynę taką, jak ja.

— Dobry wieczór, panie Rubeau. Chodź pan do nas — woła Lucy.

— Z największą przyjemnością — odpowiada jej starzec.

Około godziny 4-ej do „Paradi" przychodzą rosjanie.

Rosjanie mają szeroki gest. Rzucają palta murzynowi i z piosenką na ustach wchodzą do sali. Są to tutaj jedyni goście, którzy piją szampana w towarzystwie dziewczynek.

Częstokroć epilog ich zabawy rozgrywa się w komisarjacie. Rosjanie naśladują amerykan i są zadowoleni jeśli im się to udaje.

Hrabia Z., arystokrata rosyjski, który nigdy nie ma ani grosza, przedstawia mnie swej kuzynce.

— Pij pan szampana! Kuzynka ma pieniądze!

„Kuzyneczka", czterdziestoletnia osóbka, żona jednej z największych figur przedwojennej Rosji jest pijana.

— Jak mi jest dobrze w „Paradi" — woła.

Przyszli tu z Rotondy. Całe towarzystwo jest mocno pod gazem.

— Boże caria chrani — rozlega się ich śpiew.

— Niech żyje kuzynka, królowa Marusia! — wołają po chwili.

— Garcon, jeszcze szampana!

Właściciel zna rosjan, lecz boi się iż nie uregulują słonego rachunku. Na wszelki wypadek telefonuje do policji. Hrabia Z. zbliża się do orkiestry i mimo, że jest niemuzykalny, za 500 franków, które rozdał muzykantom obejmuje dyrekcję.

Grają znów tango.

Lucy tańczy z Rubeau.

— Ach, nieszczęsna nasza Rosja — woła kuzyneczka.

I tak — do świtu.

J. I.

ALEKSANDER JAKOWLEW.

Dla miłości.

(dalszy ciąg).

Świtało już. Dozorcy domów czyścili ulice zawalone śniegiem.. Zielenin krążył wciąż po mieście, jak lunatyk.

Dwa straszne ciosy jednego dnia!

Stracić ubóstwianą żonę — to okropne. Straszniejszą jest jednak rzeczą — stracić wiarę w człowieka. Zielinin kochał swą żonę nad życie i obdarował ją bezgranicznem zaufaniem a tymczasem znaleziono w jej torebce list od kochanka.

Wrócił do domu o dziesiątej. Zielenin był taki zmęczony i zziębnięty, iż cały świat przestał go obchodzić. W kurytarzu było pełno jakichś kobiet. Spoglądał na nie z nienawiścią, zdawało się mu, iż ich współczucie było nieszczere. Zielenin nie mógł wierzyć kobietom.

Wszedł do sypialni. Na krześle leżały jeszcze suknie żony. O, gdyby rzeczy mogły mówić! Z pewnością powiedziały by mu dużo o czułem sam na sam z kochankiem.

Do sypialni wszedł ktoś. To Zina, przyjaciółka żony. Młoda niewiasta w czarnej sukni spojrzała mu w oczy z współczuciem.

— Jakie nieszczęście. — Szepnęła.

Zielenin nie poruszył się z miejsca. Nienawidził wszystkie kobiety bez wyjątku.

— Tak, dla mnie to straszne nieszczęście — odpowiedział jej po kilku minutach tak tragicznie, iż Zina przeraziła się.

Zina gotowa była uczynić dla niego wszystko, czego tylko by zapragnął. Zielenin odczuł to.

— Pan powinien się położyć spać... pan jest pewno bardzo zmęczony — szepnęła nieśmiało.

— Tak. Ma pani rację — odrzekł głośno.

— Pan pozwoli, że zajmę się wszystkiem.

Spojrzał na nią ponuro i nagle wybuchnął strasznym śmiechem.

— Niech pani robi, co się pani podoba. Przypuszczam, że zajmie się pani nieboszczką, a ja tymczasem będę spał..

***

Pogrzeb odbył się po upływie czterech dni. Sekcja lekarska i śledztwo policyjne ustaliły, iż Wiera została otruta morfiną (trucizną podano jej w herbacie) poczem wyrzucono ją na bruk uliczny. Zielenin wyglądał strasznie. Znajomi jego zauważyli, iż niekiedy spoglądał na nieboszczkę z pogardą. Nie uronił ani, jednej łzy nawet w chwili, gdy trumnę zakopano w ziemi. Spoglądano nań ze zdziwieniem.

— Oto współczesny mąż! Nic go nie obchodzi

— A ja myślałem, że on ją kochał.

— Czy pan wie, że trzykrotnie wzywano go do sędziego śledczego.

— On wygląda, jak zbój.

— Spójrzcie, odepchnął od siebie Zinę. Dziewczyna poświęca się dla niego. To straszny gbur.

Z cmentarza wracał samotnie.

— Pan pozwoli ,że pana odprowadzę — szepnęła Zina.

— Nie. Nie idę do domu — odparł jej sucho. Zielenin ukłonił się i szybko oddzielił się od tłumu.

Zina natomiast przyłączyła się do grupki kobiet, które dyskutowały na temat tajemniczej śmierci Wiery i męża— egoisty, który wcale nie przejął się jej zgonem.

***

Upłynęły dwa tygodnie. Zielenin przez cały czas nie golił się. Całe dni leżał na łóżku, spoglądając w jakiś martwy punkt na suficie.

Przestał zupełnie pracować.

Zielenin składał tylko wizyty sędziemu śledczemu.

— Muszę wiedzieć, kim jest ów pan G., który odebrał mi żonę — powtarzał mu ciągle.

Sędzia śledczy badał, wzywał do siebie wszystkich jego znajomych, lecz nie mógł rozwiązać zagadki.

Zielenina codziennie odwiedzała Zina... Biedna dziewczyna nie zwracała uwagi na jego chłodny stosunek

— Niech się pan już wreszcie uspokoi, nie trzeba się tak martwić... Oczywiście Wiera była idealna żona, ale należy się pogodzić z losem...

— Niech pani milczy! Wiera, idealna żona! A wie pani, co znaleziono w jej torebce!

I opowiedział jej wszystko.

Zina trupio blada, słuchała go w milczeniu. W końcu rozpłakała się.

— To się nazywa idealna żona, prawda?

— Nie wiedziałam przecież o niczem.

— A czy pani nie domyślała się, że miała kochanka?

— Nie. Raz tylko widziałam ją w towarzystwie jednego młodzieńca. Wyglądali, jak zakochani.

— A ja jej tak wierzyłem, tak wierzyłem — wołał, zaciskając pięści. Sędzia śledczy jeszcze nie wie, kto to jest ów pan G., ale chyba go odnajdzie. Wierę nie tylko otruto, ale i ograbiono. To pewno był jakiś zbrodniarz.

★

Mijały dni. Zielenin wrócił do pracy, lecz nie mógł wykonywać swych obowiązków. Zwalniał się często i wracał do domu.

Zina odwiedzała go codziennie.

— Śmierć bym przebolał — mówił jej — ale zdrady nie mogę zapomnąć.

— Musi pan jednak! — odpowiadała mu.

— Nie mogę..

Dok. nast.

KRONIKA

LIPIEC **20** Środa

Dziś: Czesława W.
Jutro: Praksedy P. M.

Wschód słońca 3.39
Zachód o g. 19.46
Wschód ks. g. 23.04
Zachód o g. 9.55
Długość dnia: 16.21
Ubyło dnia: 00.37

Nawet na letniskach
pobierany jest podatek obrotowy.

Na terenie województwa łódzkiego przebywają obecnie specjalni urzędnicy skarbowi w charakterze kontrolerów letnisk podmiejskich w okolicy Łodzi. Jak się bowiem okazuje, właściciele pensjonatów, restauracji i will w tych miejscowościach starali się ominąć szereg przepisów podatkowych, zwłaszcza dotyczących świadectw przemysłowych i podatku obrotowego. Obecnie, w celu usunięcia tych uchybień na szkodę skarbu państwa urzędnicy specjalni ministerstwa skarbu przebywać będą w miejscowościach letniskowych, lustrując pensjonaty, wille i restauracje. Prócz tego przedmiotem ich kontroli mają być również obroty osób wolno praktykujących: lekarzy, dentystów i t. d. (E)

Jakie były ceny
na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano: masło osełkowe 4.80 do 5.00 zł., śmietankowe 5.00 do 5.50 zł., jajka 2.20 do 2.50, twaróg 1.40 do 1.60, śmietana słodka 1.70 do 1.85. śmietana kwaśna 2.00 do 2.30, mleko 40 do 50 gr., mleko zsiadłe 50 gr., kartofle młode 25 do 28 gr., stare 24 do 26 gr., cebula 75 do 90 gr., kalafiory 10 do 15 gr., szczaw 50 do 60 gr., szparagi 60 do 80 gr., kapusta 30 do 45 gr., sałata 5 gr., kurczaki 3.00 do 6.50 zł., gęś 8 do 11 zł., indyk 12 do 15, kura 4 do 7 zł. (b)

Zatarg o rabina
rozstrzygnie rząd.

Na terenie Tomaszowa toczy się od paru lat walka, wywołana konfliktem na tle wyborów rabina. Walka ta toczy się pomiędzy ortodoksami a postępowym odłamem społeczeństwa żydowskiego. Ten stan rzeczy, przeciągający się w nieskończoność i wywołujący przykre konflikty i nieporozumienia, skłonił władze wojewódzkie do ingerencji. Na skutek tej ingerencji urzędu wojewódzkiego w Warszawie — władze centralne nakazały przeprowadzenie wyborów rabina przez radę gminy żydowskiej. Na stanowisko to wybrany został poseł rabin Brodt. Wybory te zostały jednak zbojkotowane przez ortodoksów, wśród których wybór rabina Brodta wywołał niezadowolenie, wobec czego postanowili oni zgłosić na ręce wojewody Jaszczołta protest. (E)

Nie pomyślano zawczasu
o powiększeniu ilości pociągów z Rudy Pabianickiej.

Ubiegłej niedzieli podczas wyścigów konnych, dyrekcja kolejek podjazdowych uruchomiła pociągi nadzwyczajne dla przewozu pasażerów do Rudy Pabjanickiej.

Tymczasem ilość tych pociągów wieczorem zmniejszono i wiele osób pozbawiono zupełnie możności powrotu, gdyż zabrakło wszelkich środków komunikacyjnych, tak że amatorzy wyścigów do późnej nocy oczekiwali zbawienia.

Dziwne, że dyrekcja kolejek podjazdowych, znana zresztą ze swej dbałości o własne dochody, nie pomyślała o połączeniu obowiązku z korzyścią. (b)

Komary, mrówki i pszczoły
nie pozwalają nam spokojnie leżeć na trawie.
Niektórych ludzi komary nie kłują, zależy to od zapachu skóry i krwi.

Spróbujcie to, co poeta zaleca, i nad czem się tak bardzo unosi. Połóżcie się pewnego pięknego popołudnia letniego na bujną trawę i oczy wznieście w niebiosa! Zaręczam, że długo w tej pozycji nie będziecie w stanie wytrzymać.

Ta łąka żyje, ta łąka jest królestwem, w które wtargnąłeś i **przerwałeś spokojny byt tysiąca małych istotek.**

Spokoju tu nie znajdziesz, bo wszystko się broni, wszystko usiłuje cię wypędzić z legowiska. Zwierzątka, jak i rośliny, każda broni się na swój sposób, a każda w sposób odmienny, choć równie bolesny.

Wiemy, że zupełnie odczuwa się inaczej ugryzienie mrówki, ukłócie pszczoły lub komara, oparzenie pokrzywy. Kwas mrówczy n.p., znany jeszcze ze średniowiecza, jako środek lekarski, niestety do dziś dnia niedostatecznie zbadany, **wywołuje bardzo bolesne zapalenie lokalne.** Działanie jego lecznicze jest stanowczo przesadzone.

Mrówkom służy trucizna do bronienia się przeciwko mniejszym zwierzątkom, jak również do ich atakowania. Z gruczołu w którym się mieści trucizna, przechodzi ów jad do małego rezerwoaru w ciele mrówki, a stamtąd kanalikiem uchodzi na zewnątrz. Nasze krajowe mrówki nie posiadają żądła. **Kaleczą one szczękami np. skórę ludzką, następnie z aparatu truciznowego wsączają kilka kropel w rankę.** W krajach egzotycznych ukąszenia mrówek mogą powodować gwałtowne zachorzenia, a nawet i niebezpieczeństwo życia. U nas działanie trucizny mrówki na człowieku jest bardzo małe. W środkowej Afryce z trucizny czerwonych mrówek przygotowuje się jako **niebezpieczny jad używany do strzał i włóczni.**

O wiele bardziej skomplikowanym jest aparat bojowy pszczół. I u nich taksamo trucizna jest wsączana do ciała ludzkiego, atoli przez żądło. W jadzie pszczół znachodzimy również kwas mrówczany, nie jest on jednak istotną częścią składową jadu. Właściwa materja trująca przypomina pod względem chemicznego składu właściwości i działanie saponinu i kantaryd. Ogółem istnieje związek między jadem pszczół, wężów i trucizną owadów, zwaną kantarydą.

Kilka miligramów czystej substancji kantaryd są w stanie **zabić psa lub królika,** któremu jad ten wstrzyknięto w krew. Kwas mrówczany skutków tych nie wywołuje. Jad pszczelny mógł być używany do oszczepów dzikich ludzi, podobnie jak trucizna czerwonych mrówek. Gąsienice postępują w podobny sposób, jak mrówki. Przenoszą one truciznę do ciała ludzkiego przy pomocy ostrych, łatwo łamliwych włosów, które stoją w szczególniejszym związku z gruczołami jadonośnemi.

Drobne włoski pokrzywy zawierają bardzo małe ilości kwasu mrówczanego, pozatem treść ich stanowią także inne materje, dotychczas bliżej nieznane. Pokrzywy podzwrotnikowe wywołują dotknięciem swem **ciężkie i długotrwałe zapalenie.**

Ale do największych plag należą w okresie letnim komary. Łagodna zima jest wybornym przygotowaniem do dobrego roku komarowego. Dużo ciepła i wilgoci w lecie sprzyja ich rozwojowi. Na wysokości tysiąca metrów, nie spotyka się komarów w wielkich masach, tak że na wyżynach i w górach nie jest ich plaga tak dotkliwą. **Dla ludzi niebezpiecznemi są tylko samiczki komarów.** Kłują one człowieka chcąc się dostać do krwi, podczas gdy samce żyją pokarmem roślinnym.

Zwalczanie komarów musi być przeprowadzone na wielką skalę: osuszanie bagnisk, przez co niszczy się bardzo dobre miejsce na składanie jajek, zaprowadzenie kanałów o gładkich czystych brzegach, wykadzanie miejsc i kryjówek, w których komary zakwaterowały się na odpoczynek zimowy, rozpylenie odpowiednich płynów w jeziorach i wodospadach, gdzie znajdują się drobne rybki itp. — grozi komarom prędkiem wymarciem, jak również ze strony owadów-pływaków pluskiem wodnych, ważek itp.

Leczenie wszystkich tych skaleczeń odbywa się w ten sposób. Po ukłuciu lub ukąszeniu trzeba **zwilżyć** rankę **esencją salmiaku,** albo odpowiednią maścią przeciwko swędzeniu. Wskutek tego kwas mrówczany zostaje zneutralizowany i nieszkodliwy.

Najgorszą jest rzeczą drapać miejsca zadraźnione, gdyż przez to dopiero rozprowadza się po całych okolicach zranionego punktu. Przy większych napuchnięciach dobrze jest zrobić okłady **z „kwaśnej wody".** Gorsze są skutki ukłucia pszczoły, lub osy, gdy żądło w ranie zostanie.

Trzeba ostrożnie **żądło wyjąć,** a potem zapuścić rankę salmiakiem, następnie robić zimne okłady.

Przy ukłuciu w usta, trzeba płukać 2-procentowym roztworem salmiakowym a w każdym razie wezwać pomocy lekarskiej.

Pozatem zauważyć trzeba, że tak komary, jak mrówki są bardzo **wybredne w wyborze dostarczycieli krwi.** Niektórych ludzi komary prawie wcale nie kłują, inni posiadają dla nich jakąś moc atrakcyjną. Prawdopodobnie zależy to od woni, jaką krew i skóra wydaje.

Co się dzieje w parkach?
Magistrat twierdzi, że publiczność zachowuje się nieprzyzwoicie.

Jak wiadomo, w parku 3 Maja przebywają od kilku tygodni dzieci szkół powszechnych łódzkich na półkolonjach, zorganizowanych przez wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi. Wobec tego park ten zamknięty jest w ciągu dnia dla publiczności do godz. 5-ej pp.

Od godz. 5-ej pp. do zmierzchu, jak również w niedzielę przez cały dzień — park jest otwarty dla publiczności. Zwiedzający park, nie pomnąc o elementarnych wymogach przyzwoitości, zanieczyszczają w tym czasie park do tego stopnia, iż szczupły, ze względów oszczędnościowych personel parkowy, **ledwie podołać może** w oczyszczeniu parku przed przybyciem dzieci na półkolonje.

Ulubioną zabawę gości parkowych jest zwłaszcza **rozbijanie o drzewa i kamienie flaszek z wódki, piwa i t. p.** Zabawa ta przybiera niekiedy potworne rozmiary, czego dowodem, iż onegdaj, t. j. w poniedziałek rano, **personel parkowy uprzątnął 10 (dziesięć) wiader potłuczonego szkła butelkowego.**

Nietrudno się domyśleć, jakie skutki rozbijanie butelek pociągą dla dzieci z półkolonji, biegających cały dzień boso po parku. Ponieważ niesposób dojrzeć każdego odłamka szkła w trawie czy piasku, **biedne dzieci kaleczą sobie nogi — niekiedy nawet dość poważnie**

W związku z tem kierownictwo półkolonji zmuszone będzie wystąpić do władz o **ustawienie w parku posterunków policyjnych,** celem administracyjnego karania winnych. Należy się jednak spodziewać, że lekkomyślni amatorzy tłuczenia butelek zrozumieją, jaką krzywdę wyrządzają dzieciom wśród których mogą się znajdować i ich własne — i nie dopuszczą, by aż **władze czuwać musiały nad przyzwoitem zachowaniem się publiczności w parkach i ogrodach miejskich.**

***

Nie wątpimy wcale, że i wśród publiczności zdarzają się niekiedy osobnicy zachowujący się nieprzyzwoicie. Nie mamy też nic przeciwko temu, by w parkach były ustawione posterunki policyjne, które czuwać będą również nad bezpieczeństwem... spokojnych obywateli, napastowanych przez służbę parkową, czego przykłady podaliśmy w Republice dwukrotnie.

O tem, że w parkach „nieprzyzwoicie" traktują publiczność, magistrat jakoś nie wspomina. A jednak...

Olbrzymia afera leśna.
Ofiarą zorganizowanej bandy padli znani kupcy warszawscy.

Z Warszawy donoszą:

Ofiarą niezwykłej afery o „rozmachu" iście amerykańskim, padło w tych dniach kilku znanych przemysłowców leśnych w Warszawie, których nazwisk ze względu na niewyjaśnione jeszcze dotychczas tło — podać nie możemy.

Z wiadomości zaczerpniętych przez nas z miarodajnych źródeł wynika, że pewna grupa osób zgoła niepodejrzanych zgłosiła się do wyżej wymienionych przemysłowców leśnych, z listami polecającymi, proponując im na bardzo dogodnych warunkach kupno większego obszaru leśnego.

Umowa kupna została niebawem zawarta, a nabywcy a conto przypadającej sumy t. j. 200.000 zł. złożyli na ręce sprzedawców większą część w gotówce jako zadatek.

Gdy w kilka dni później nabywcy zwrócili się listownie pod wskazanym przez sprzedawców adresem wyszło na jaw, że zachodzi tu fakt niezwykłej afery. Pod wskazanym bowiem adresem nie znalazł się nikt z rzekomych kupców — sprzedawców, a „sprzedany" las nie istniał nigdy wogóle w oznaczonej przez aferzystów miejscowości.

Dalszych szczegółów na razie brak. Rzekomi kupcy znikli bez śladu. Energiczne śledztwo w toku.

Tolerancja wyznaniowa.
Jaskrawy dowód zaniku antysemityzmu.

W jednem z pism małopolskich podana jest następująca wiadomość:

Jarosław, w lipcu.

„W ubiegłym tygodniu zmarł nieodżałowanej pamięci, słynny rabin cudotwórca Szlojme Leibe Welchselbaum. Śmierć jego wywołała nie tylko w sferach żyd., ale w szerokich kołach inteligencji chrześcijańskiej szczery żal. Zmarły bowiem rabin z Tyczyna, to jeden z nielicznych wyjątków, który przez cały swój 80-letni żywot żył w bezwzględnej prostocie, graniczącej z ascetyzmem w najwyższym stopniu, a wszelkie, choćby najdrobniejsze datki, ofiarowane mu, przeznaczał dla ubogich. Do niego też po poradę i błogosławieństwo przyjeżdżali z najdalszych zakątków nie tylko współwyznawcy, ale chłopi i inteligencja chrześcijańska."

Nadmienić chcemy, że pismo, w którem umieszczono powyższe serdeczne i pełne szacunku słowa o zmarłym rabinie, bynajmniej nie jest organem sjonistów czy nacjonalistów żydowskich lecz bardzo rozpowszechnionym dziennikiem polskim. Pragniemy przez to powiedzieć, że wzmianka ta jest charakterystycznym objawem zupełnego zaniku niepoczytalnego antysemityzmu w naszem społeczeństwie i powrotu do dawnej, a tak słusznej i szlachetnej, tolerancji wyznaniowej.

OSOBISTE.

Z dniem 20 b. m. rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy dyrektor drukarni państwowej w Łodzi, p. Henryk Jeleniowski.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, powtórzenie wczorajszej premjery zabawnej farsy francuskiej w 3 aktach Nancey'a „Pan naczelnik to ja" z pp. Łapińską, Morską, Bieliczem, Szubertem, Zniczem i Ziembińskim w rolach głównych.

Ceny zniżone (od 50 groszy do 5 zł.).

W próbach pod kierunkiem reżysera M. Szpakiewicza komedja w 3 aktach Berra i Verneuil'a „Pann Flute". Premjera w końcu tygodnia.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

z powodu wyjazdu na urlop pp. artystów nieczynny do piątku włącznie.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, o godz. 8.30 wieczorem po cenach zniżonych (od 30 groszy do 1.50 zł.) wznowienie głośnej sztuki H. Mniszkówny p. t.: „Trędowata".

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę 20-go lipca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program i komunikaty P. A. T. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.30 — Przerwa. 17.00 — Nad program i komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. prof. Leopolda Dworakowskiego, Cezaryna Jankiewiczowa (śpiew), Kazimierz Wysocki (melodeklamacja). 18.35 — Komunikaty P. A. T. 18.50 — „Skkrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 19.15 — Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. 19.35 — Odczyt p. t. „Hodowla koni w Polsce, wygł. p. Jan Grabowski. 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisje z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, nad program i komunikaty P. A. T. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

O mistrzostwo świata.

Nasza reprezentacja odpadła.

Jak już donosiliśmy na kolarskie mistrzostwa świata, które odbywają się w Kolonji Polska wysłała reprezentacje w składzie Szmidt (Łódź), Zybert (Łódź), Szymczyk (Warszawa) i Waliński (Łódź) oraz Michalak.

Reprezentacja ta osiągnęła słabe wyniki i przybyła bez miejsc.

Kolarskie mistrzostwo świata w jeździe szybkiej dla amatorów wygrał Engel przed Falkausenem. Czas ostatnich 200 mtr. — 12 sekund. W biegu tym zawodnicy polscy (Szmidt, Szymczyk i Zybert) odpadli w pierwszej kolejce. Szymczyka pokonał Falkenhausen, Zyberta - Galvain, a Szmidta - Grim.

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrane mistrzostwo świata dla zawodowców w szybkości. W dniu 21 b. m. zawody szosowe na 183 klm. dla zawodowców i amatorów, a w dniu 24 b. m. bieg za motorami dla zawodowców będzie na dystansie 100 klm. Z zawodników polskich do biegu szosowego startować będzie tylko Waliński T. Z. S. (Łódź), gdyż Michalak zachorował.

50-lecie straży ogniowej

w Tomaszowie-Mazowieckim.

Straż ogniowa ochotnicza w Tomaszowie Mazowieckim czyni gorączkowe przygotowania do obchodu jubileuszowego 50-lecia swego istnienia, która to uroczystość odbyć się ma w dniu 1 sierpnia roku bież.

Podczas uroczystości tej szereg członków straży ma być przedstawiony do wysokich odznaczeń za długoletnią i ofiarną służbę w pożarnictwie.

Straż ogniowa tomaszowska należy do najlepszych w Polsce, od zeszłego roku posiada tabor samochodowy w postaci pogotowia pożarniczego i beczkowozu. Trzeci samochód jest obecnie montowany.

Swój znakomity rozkwit w czasach ostatnich straż tomaszowska zawdzięcza w pierwszym rzędzie inicjatywie i energji komendanta swego p. Klingera.

10 lat ciężkiego więzienia

za fabrykowanie fałszywych pieniędzy.

Wszystkie narzędzia znaleziono w nocnym stoliku.

Swego czasu „Republika" podała obszerną wiadomość o wykryciu fabryki fałszywych pieniędzy w Brzezinach.

Herman Zamenberg, zamieszkały w ustronnym domku jednej z bocznych ulic tego miasteczka, przez dłuższy czas konkurował z mennicą państwową.

Do „fabryki" przychodzili kolporterzy-hurtownicy, którzy zamawiali towar dla swych pomniejszych odbiorców. Zamenberg „sumiennie" wykonywał wszelkie zamówienia.

„Interes" szedł znakomicie, lecz w końcu zwrócił uwagę policji. Stwierdzono bowiem, iż Zamenberg, który

był zarejestrowany jako bezrobotny

prowadził trop życia na szeroką skalę, urządzał w swem mieszkaniu wystawne przyjęcia i wyjeżdżał na hulanki do Łodzi.

Okazało się również, iż siostra jego Eugenja nie opuszcza żadnego jarmarku i wszędzie kupuje większe ilości artykułów spożywczych, unikając przytem, jak ognia, policji.

Władze prócz tego ustaliły, iż Zamenberg, który przyjechał z Niemiec, był tam karany więzieniem za

podrabianie niemieckich banknotów.

Mimo całego szeregu poszlak policja nie ruszała Zamenberga przed zdobyciem konkretnych dowodów winy.

Fałszerze pracowali jednak tak zręcznie, iż nie można ich było przyłapać przy fabrykacji lub kolportażu banknotów.

Pewnego dnia nagle dokonano rewizji w mieszkaniu Zamenberga.

Zamenberg początkowo nie stracił krwi. Dopiero, gdy znaleziono przy nim kilkanaście fałszywych banknotów, podupadł na duchu.

— Może pan wskaże dobrowolnie, gdzie pan ukrywa maszynki, bo i tak je znajdziemy — zaproponowali mu wywiadowcy.

Zamenberg westchnął ciężko.

— Trudno, wskażę panom, bo i tak jestem już stracony. Zaprowadził policję do sypialni i wskazał im

nocny stolik.

— Tam jest wszystko — rzekł.

Rzeczywiście, znaleziono tam większą ilość banknotów jeszcze nie wykończonych, pudełka farb, gąbki, kamienie, szpile zecerskie i t. d. Pod łóżkiem leżały dwa wałki kauczukowe.

— A gdzie klisze i maszynki? — pytano go.

— Chodźcie dalej, panowie, wiem, że sami wszystko znajdziecie, więc wolę wam wskazać — odparł.

Zaprowadził ich na strych, gdzie w słomie ukrywał klisze i kamienie drukarskie.

W ten sposób w ręce policji dostała się cała fabryczka. Aresztowano całą rodzinę. Hermana, Waltera, Ludwika i Eugenję Zamenbergów.

Eugenja przyznała się, iż puszczała w obieg banknoty wyrabiane przez jej brata. Ludwik Zamenberg, ojciec Hermana i brat jego, Walter twierdzili, iż wprawdzie wiedzieli, iż w domu jest fabryka fałszywych pieniędzy, lecz

nie mieli z tem nic wspólnego.

Cała czwórka w dniu wczorajszym znalazła się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Łozińskiego i Jurkowskiego.

Na przewodzie sądowym Herman Zamenberg przyznał się do winy ze skruchą. Pozostali nie przyznali się. Świadkowie ustalili winę Hermana i Eugenji Zamenbergów.

Prokurator Kubiak domaga się dla oskarżonych najsurowszego wymiaru kary.

Sąd, po godzinnej naradzie, **wydał wyrok, mocą którego Herman Zamenberg został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw za podrabianie pieniędzy, siostrę zaś jego na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.**

das.

Samobójstwo bankowca.

Powiesił się na haku od lampy.

Od dłuższego czasu w domu przy ulicy Al. Kościuszki 32, mieszkał 24-letni Tadeusz Dzierzgowski, urzędnik bankowy. Przed 2-ma tygodniami Dzierzgowski został zredukowany, wskutek czego popadł w silny rozstrój nerwowy przyczem nosił się z myślą popełnienia samobójstwa. W dniu wczorajszym około godziny 3 po południu desperat, korzystając z chwilowej nieobecności domowników w mieszkaniu, zamknął drzwi na klucz, poczem zdjąwszy wiszącą na haku lampę naftową, powiesił się na pasku.

Około godziny 4 po południu siostra Dzierzgowskiego, powróciwszy z pracy do domu, usiłowała dostać się do mieszkania, jednakże na silne pukanie do drzwi nikt nie odpowiedział.

Zauważywszy tkwiący od wewnątrz klucz w zamku, Dzierzgowska wszczęła alarm, domyślając się, iż bratu musiało wydarzyć się jakieś nieszczęście.

Po upływie kilkunastu minut przy pomocy sąsiadów udało się jej wyłamać drzwi do mieszkania. Wtargnąwszy do pokoju, ujrzała zimne już zwłoki brata.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne, ustaliło że Dzierzgowski popełnił samobójstwo wskutek silnego rozstroju nerwowego.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Ilustrowanej Republiki"
m/m.

W Nr. 194 „Ilustrowanej Republiki" z d. 17 lipca 1927 r. zamieszczona została wzmianka p. t. „Kursy dokształcające. Co o nich wiedzieć powinni nauczyciele". Wzmianka ta zawiera szereg nieścisłości.

Wobec tego, niniejszem prosimy uprzejmie o umieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego sprostowania:

1. Prawdą jest, że egzamin końcowy słuchacze składali przed komisją, wyznaczoną przez kuratorjum na zasadzie rozporządzenia min. W. R. i O. P., wydanego w czasie trwania kursów; natomiast nieprawdą jest, jakoby nie przerobiono na kursach całkowicie przepisanego programem materjału.

2. Nauczycielstwo obowiązuje uzyskanie kwalifikacji w terminie prekluzyjnym, który przypada na dzień 31-VIII r. b. Gdyby więc była utrzymana całoroczna przerwa między kursami, wszyscy ci nauczyciele straciliby posady. Związek P. N. S. P. jedynie na skutek prośby słuchaczy wystarał się w min. W. R. i O. P. o prawo kończenia kursu końcowego bezpośrednio po kursie początkowym, co uznać należy za dobrodziejstwo dla słuchaczy. Przymusu żadnego w tej mierze nie było.

3. Na kursie fizyko-matem. nie złożyło egzaminu 26 proc., — pedagogicznym — 27 proc., humanistycznym — 60 proc., co ogólnie stanowi około 37 proc. Największy proc. reprobowanych na kursie humanistycznym tłumaczy się tem, że na ten kurs uczęszczało przeszło 80 proc. osób, słabo władających językiem polskim.

4. Nieprawdą jest, jakoby kierownictwo kursu przy otwieraniu w d. 4 b. m. kursów nie zwróciło uwagi słuchaczów na to, że kurs końcowy odbędzie się bezpośrednio po ukończeniu kursu początkowego i że egzamin końcowy składać będą przed komisją, wyznaczoną przez kuratorjum.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na torze wyścigowym.

Drugi dzień wyścigów zapowiada się bardzo interesująco.

Drugi dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej zapowiadą się niemniej ciekawie od niedzielnej inauguracji. Na powyższe twierdzenie składają się dwa czynniki: a) tor jest suchy, b) powiększenie liczby gonitw do dziewięciu.

Dzisiejszy, drugi dzień wyścigów zgromadzi na starcie, obok koni które w niedzielę zaprezentowały się publiczności, jeszcze i te, które w poniedziałek dopiero przybyły.

Starannie ułożony program przewiduje sześć gonitw płaskich i trzy gonitwy z przeszkodami.

Program dzisiejszego dnia przedstawia się następująco:

Gonitwa pierwsza

bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 900 zł.

Startują: Kinmal (W. Mirnego) Fez (stajnia „Lubicz"), Essaul (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Estokada („Ktery Szepietów), Czekan (Stokowskiego), Dunajec (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana).

Gonitwa druga

bieg płaski na przestrzeni około 2100 mtr. **o nagrodę 1000 zł.**

Startują: Estokada („Ktery Szebietów"), Dunajec (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Amor (Ułanów Krechowieckich). Depesza (Ostaszewskiego), Boruta (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana) Mary (Dydyńskiego).

Gonitwa trzecia

hurdle-race na dystansie około 2200 mtr. o nagrodę 700 zł.

Startują: Polish Cob (Dydyńskiego), Widzowianka (Zakrzewskiego), Ceceora (St. Endera), Bina II (Michała Róga), Argus (Szarkiewicza), Tropi (Ułanów Krechowieckich), Promienna (St. Rago), Bajeczna (płk. Kozierowskiego), Alkazar (Zakrzewskiego).

Gonitwa czwarta

bieg płaski, na dystansie około 1500 mtr. o nagrodę 600 zł.

Startują: Dagobert (St. Rago), Gloriola („Ktery Szebietów), Essaul (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Rebuś (Michała Róga), Fez („Lubicz"), Durbin (Ułanów Krechowieckich), Arpad (Wolańskiego), Pax II (St. Grzybowskiego), Prima Aprilis (Dydyńskiego).

Gonitwa piąta

bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 600 zł.

Startują: Gloriola („Ktery Szepietów), Mewa (Bojowskiego), Alfa III (Dydyńskiego), Promienna (St. Rago), Nygus (grona oficerów 14 plk.), Urok (Ułanów Krechowieckich), Korca (Radigera), Liberti (Grzybowskiego).

Gonitwa szósta

steeple-chase na dystansie około 2400 m. o nagrodę 800 zł.

Startują: Promienna (St. Rago), Bronchit (Szarkiewicza), Bagnet (Ułanów Krechowieckich), Brawo (21 plk. ułanów), Alkazar (Zakrzewskiego), Grula (14 płk. ułanów), Vetschera (Merojowskiego (Alba (4 plk. ułanów), Widzowianka (Zakrzewskiego).

Gonitwa siódma

bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 600 zł.

Startują: Lala (Gzowskiego), Arystokratka (Michała Róga), Kati (St. Grzybowskiego), Depesza (Ostaszewskiego), Kinfo (Wójtowicza), Agamemnon (Babeckiej), Urodna (por. Juścińskiego), Czarowna (W. Mirnego), Jazz-band (Zielińskiego).

Gonitwa ósma

hurdle-race na dystansie około 3200 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Startują: Bandurka (por. Juścińskiego), Czeczuga (St. Rago), Liwiec (Szwejcera), Terefere (Stokowskiego), Iwo (Cierpickiego), Kirkes (grona ofic. 14 płk. ułanów).

Gonitwa dziewiata

bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 800 zł.

Startują: Bajeczna (płk. Kozierowskiego), Dagobert (St. Rago), Jaki Taki (Szwejcera), Edzio (Michała Róga), Hektos (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Tanina (Wótowicza), Lady Szereda (Dydyńskiego), Estokada („Ktery Szepietów"), Fordhan (hr. A. Morsztyna), Bandurka (por. J. Uścińskiego), Rosenfels (Falewicza).

Początek wyścigów naznaczony jest na godz. 15-tą.

Muszą się znaleźć fundusze

na trwałe i realne uczczenie wielkiego Poety polskiego.

Nie posiadamy dotąd ani jednego popularnego wydania dzieł Słowackiego.

„...i pokazałem w przeszłości błękicie ...nd, co nazywał się ludem Polaków."
J. Słowacki.

Wystawność i pompa, obchody i rocznice, wielkie mowy „działaczy" i większe jeszcze zapowiedzi, zawsze charakteryzowały życie Polski w pewnych okresach.

Gdy nie można się było zdobyć na konieczną inicjatywę, na czyn realny,

urządzano obchód narodowy,

stwarzano moment podniesienia serc i ducha.

Obchód zwykle wypadał „wspaniale", w księdze kultury narodu w pozycji „ma" dawał zero, w pozycji winien — notował realnie poważne sumy.

Tak było na wszystkich etapach historji, tak jest i dziś.

Ostatnio, podczas uroczystości sprowadzenia prochów Poety, który nie wiedział, „kędy w grób się położy" z ziemi francuskiej, nie chcieliśmy zgrzytem ubocznych rozważań zakłócać chwili osobliwej.

Dziś wszakże, gdy prochy tułacze spoczęły w krypcie wawelskiej, należy mocno podkreślić, że poza zewnętrzną stroną obchodu nic uczyniono nic, coby choć na cień ugruntowania ducha Juljuszowego w narodzie zakrawało.

Nie posiadamy dotąd

ani jednego popularnego wydawnictwa dzieł Słowackiego,

ani w komplecie, ani w fragmentach, ani też literatury popularno-krytycznej.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa (z r. 1909 w opracowaniu Artura Górskiego), Gubrynowicza i t. d. są niedostępne ogółowi dla swej wygórowanej ceny, dla wybranych zaś jednostek, dla inteligencji nie mają już dziś wielkiego znaczenia, bo są zbyt niekompletne i zbywa im na komentarzach odpowiednich do potrzeb czasu i zgodnych z ostatniemi badaniami naukowemi.

Jeśli chodzi o wydania **tanie, dostępne** dla najszerszego ogółu, nadające się do użytku szkół, nauczycielstwa i t. d., to w tej dziedzinie

panuje zupełny marazm.

Dość przypomnieć, że na długo przed wojną, w Rosji można było dostać pełne wydania Puszkina, Lermontowa, Gogola, z zarysem krytycznym, w cenie 75 kop., poszczególne zaś dzieła po 5 i 10 kop. za tomik ilustrowany!

W Niemczech wydawnictwa Ullsteina, Recklama i t. p. dawały klasyków nietylko swoich, ale i obcych po kilkanaście i kilkadziesiąt fenigów.

Nie działo się tam to wszystko oczywiście bez inicjatywy rządowej, udogodnień wydawniczych, wydatnej pomocy w kolportażu.

Tak było i jest na całym zachodzie. U nas tylko nabycie dzieł Słowackiego jest do dnia dzisiejszego luksusem. Jakże mają poloniści w szkołach średnich prowadzić wykłady literatury, gdy nietylko młodzież nie posiada w domu dzieł romantyków naszych, ale i pedagodzy też nie mogą sobie pozwolić na ich kupno.

Inicjatywa prywatna, działalność poszczególnych firm księgarskich nic w tej dziedzinie zdziałać nie może.

Trudno, b. trudno jest w naszych warunkach zapoczątkowywać edycje, które zgóry

muszą być kalkulowane deficytowo.

Odpowiedzą mi może, że tu i owdzie wyszły nakładem prywatnym książeczki Słowackiego i Mickiewicza, lecz szata ich zewnętrzna, ukazywanie się bezplanowo, sporadycznie i chaotycznie, sam nakład wreszcie, nie odpowiada elementarnym potrzebom!

Dlatego też, pisząc o zupełnym braku wydawnictw popularnych w tej dziedzinie, muszę pominąć te, które są, bo w sensie masowego rozpowszechniania

nie grają one żadnej roli.

Stąd zupełna ignorancja społeczeństwa, brak zorjentowania i poczucia wielkości chwili sprowadzenia prochów Wieszcza do kraju.

Stąd pustki na „galowych", pośpiesznie przygotowanych przedstawieniach Słowackiego, które zaraz po uroczystościach zeszły z afisza.

Podniosły ton uroczystości nie był wywołany tyle zrozumieniem i odczuciem ile ciekawością, wywołaną przez pompę obchodową i jej wszystkie akcesorja i akcesoryjki.

Jedynym czynnikiem, powołanym do zapoczątkowania akcji wydawniczo-popularyzatorskiej na szeroką skalę jest ministerstwo oświecenia publicznego.

Tylko inicjatywa ujęta przez rząd może nadać całej akcji właściwy kierunek i spowodować wyniki dodatnie.

Skoro znalazły się w obecnej chwili duże (podkreślamy to!) fundusze na zewnętrzną, reprezentacyjną tylko i krótkotrwałą propagandę, to niechże Ten, który „nie zostawił żadnego dziedzica, ani dla sławy ani dla imienia" będzie uczczony stokrotnie trwalszym w duszy narodu pomnikiem

pomnikiem dzieł i czynów.

A wraz z Nim wszyscy Ci muszą zbłądzić pod strzechy, którzy w chwili, gdy jeno w wspomnianiach głuchych migotał blask oręża polskiego, imię Polski rozsławili siłą ducha swego, potęgą genjuszu, życiem ofiarnem, spiżem dzieł dzieł nieprzemijających.

Fundusze na te wydawnictwa muszą się znaleźć, skoro pierwsze próby, niewystarczające coprawda i nikłe, były podjęte przez samo społeczeństwo w czasie nocy narodowej, już pod rządami zaborców.

ANDRZEJ NULLUS.

Kredyty dla samorządów.

Uchwała rady miejskiej w sprawie pożyczki winna być zatwierdzona przez województwo.

Bank Gospodarstwa Krajowego nadesłał na ręce p. wojewody Jaszczołta obszerne wyjaśnienie w sprawie udzielania pożyczek i kredytów samorządom na terenie województwa łódzkiego. W piśmie tym stwierdzono, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie pożyczek komunalnych i na krótsze terminy, mianowicie na lat 4 i pół, 6 i pół, 8 i pół. Annuitety od tych pożyczek będą wynosiły 28 proc., 20 proc., i 16 proc., rocznie od nominalnej kwoty pożyczkowej.

Obligacje komunalne skupuje obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego po kursie 5 i pół procent niższym od ich kursu średniego według giełdy warszawskiej z ostatniego tygodnia przed dniem zarządzenia wypłaty pożyczki.

Jeżeli pożyczkę zaciąga sejmik powiatowy lub miasto wydzielone, winien wydział powiatowy względnie magistrat przedłożyć uchwałę zatwierdzoną przez ministerstwo spraw wewnętrznych przyczem uchwała rady miejskiej winna być przyjęta na 2-ch kolejnych posiedzeniach w obecności conajmniej 2/3 członków rady. Gminy miast niewydzielonych winny przedłożyć taką uchwałę, zatwierdzoną przez wydział powiatowy.

W związku z tem wojewoda Jaszczołt zakomunikował wszystkim prezydentom miast, iż władzą która zatwierdza uchwały sejmików i rad miejskich w sprawach zaciągania pożyczek — jest wojewoda w porozumieniu z prezesem Izby Skarbowej. (E).

Ofiarom powodzi

będzie okazana pomoc doraźna.

W związku z ostatniemi powodziami i burzami na terenie województwa łódzkiego, które wyrządziły rolnikom i ludności szeregu miast i miasteczek poważne szkody, urząd wojewódzki zwrócił się do min. rolnictwa oraz min. skarbu o wyasygnowanie kwot na pomoc doraźną dla poszkodowanych klęskami żywiołowemi na terenie województwa łódzkiego. (E).

Koła p. w. i w. f.

będą tworzone również na wsi.

W poniedziałek, dnia 18 b. m. w godzinach popołudniowych odbyła się w sali konferencyjnej województwa konferencja wojewódzkiego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Obradom przewodniczył prezes komitetu p. wojewoda Jaszczołt. Na posiedzeniu obecni byli dowódca O.K. IV gen. Dąbrowski, inż. Tołłoczko i dr. Milon.

Na porządku dziennym były sprawy uchwalenia regulaminu komitetu, zaznajomienia obecnych ze stanem i organizacją przysposobienia wojskowego zagranicą i sprawa tworzenia gminnych kół przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

W wyniku obrad przyjęty został jednogłośnie regulamin oraz postanowiono przystąpić do energicznej akcji tworzenia gminnych kół P. W. i W. F., celem szerzenia idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego śród młodzieży wiejskiej.

Odgryzł mu wargę.

Sąd skazał Duszyńskiego na 1 rok więzienia.

Lokatorzy domu przy Alejach Kościuszki 29 od kilku miesięcy żyli pod wrażeniem strasznej zbrodni.

W kamienicy tej, w suterynie, mieszkają oddawna dwie rodziny, Wrońskich i Duszyńskich.

Swego czasu Wroński podczas wizyty u sąsiadów, oświadczył Duszyńskiemu, iż zna jego brata, który siedział w więzieniu.

Duszyński nie mówił nigdy swej żonie, iż brat jego miał do czynienia z kryminałem i z tego powodu niewiasta poczęła robić mu wymówki.

— **Ukrywałeś przedemną takie rzeczy? Czy ja jestem twoja kochanka, że nic mi nie mówisz?**

Sprzeczka małżeńska trwała dość długo.

Duszyński zaprzysiągł zemstę sąsiadowi, który niebacznie poruszył przykry temat.

Okazja nadarzyła się dość szybko, albowiem Wroński, który nie przypuszczał, iż Duszyński ma względem niego wrogie zamiary, ponownie go odwiedził.

— Mam do ciebie interes, wyjdźmy na podwórze — rzekł doń Duszyński, gdy tylko zjawił się w jego mieszkaniu. Wyszli na podwórze, gdzie wynikła pomiędzy nimi sprzeczka.

W pewnej chwili, gdy zabrakło już argumentów słownych, Duszyński pochwycił przeciwnika za bary i począł nim potrząsać z całej siły.

Zawrzała zacięta walka, podczas której, Duszyński

usiłował uchwycić zębami nos Wrońskiego.

Ten bronił się jak mógł zdając sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa, które mu groziło.

Jako słabszy — musiał ulec.

Rozwścieczony do nieprzytomności Duszyński

wpił się zębami w dolną wargę Wrońskiego.

Zacisnął zęby z całej siły. Rozległ się krzyk i krew buchnęła z ust Wrońskiego.

Wroński padł na ziemię tracąc przytomność. Leczył się on przez dłuższy czas w szpitalu.

Duszyński został aresztowany.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie uproszczonym.

Oskarżony na sprawie nie przyznał się do winy, twierdząc jedynie, iż na tle plotek sąsiedzkich wynikła pomiędzy nimi bójka. Wroński prawdopodobnie upadł i rozbił sobie wargę.

Poszkodowany oraz kilku świadków zeznamiami swemi obciążyli oskarżonego.

Sąd, po wysłuchaniu mowy prokuratora, **skazał Duszyńskiego na rok więzienia.**

das.

Konkurs strzelecki.

Komendant Niedzielski zdobył pierwsze miejsce

Wczoraj rozpoczęły się zawody sportowe urządzane przez woj. komendę p. p.

Zawody trwać będą do 21-go b. m. włącznie, w którym to dniu zostaną rozdane nagrody. Nagrody wręczy zwycięzcom p. wojewoda Jaszczołt.

W pierwszym dniu zawodów odbył się konkurs strzelecki na strzelnicy wojskowej na Mani. W konkursie brali udział prawie wszyscy wyżsi funkcjonarjusze policji okręgu łódzkiego oraz liczni funkcionarjusze niżsi. Ponadto brał udział w konkursie komendant P. P. na m. Łódź, podinspektor Niedzielski i jego zastępca, nadkomisarz Izydorczyk.

Podinspektor Niedzielski zajął pierwsze miejsce w strzelaniu z rewolwerów. O godz. 11-ej przybył na zawody p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza p. Rosickiego, witany na miejscu zawodów przez woj. komendanta P. P., p. inspektora Foerstera.

P. wojewoda przyglądał się z zainteresowaniem popisom, poczem o godzinie 1-ej, żegnany przez obecnych oficerów policji, odjechał do województwa.

Rozwiązanie sejmiku łódzkiego.

Wybory odbędą się w sierpniu.

Reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych rozwiązany został sejmik powiatu łódzkiego.

Wybory do władz nowego sejmiku wyznaczone zostały na koniec sierpnia.

(b)

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
20 lipca 1927

Jedyna droga.

Brak nam cierpliwości. Gdy tylko natkniemy się na najmniejsze przeciwności, rozmyślamy jakby zboczyć z drogi większego, ale zato owocniejszego wysiłku.

Po załamaniu się złotego lansowano w Polsce na najszerszą skalę wszelakiego rodzaju koncepcje pieniężne, skierowane przeciwko opieraniu waluty polskiej na złocie. Cały szereg autorów polskich w obszernych rozprawach w artykułach publicystycznych i odczytach publicznych głosił najróżniejsze teorje pieniędzy hipotecznych i innych.

Prawie, że na rok zamilkły te głosy. Powodzenie gospodarcze, oparte przytem właśnie na zastosowaniu się do najbardziej wypróbowanych metod gospodarowania, pozwoliło wszystkim zapomnieć o niebezpiecznych eksperymentach. Ledwie jednak — zwykłą koleją losów — nasz horyzont gospodarczy nieco się zachmurzył, a już zapomniane koncepcje odżyły.

Rejestrujemy jako pierwszy głos p. senatora Stanisława Gaszyńskiego (v. Epoka z 18 b. m.)

P. sen. Gaszyński twierdzi, że „wyścig pracy" jeszcze się nie rozpoczął w Polsce. Jesteśmy zależni od „lichwiarzy" międzynarodowych. Musimy porzucić złoto jako podstawę pieniężną, ponieważ złota sami nie wydobywamy, ponieważ jest ono fałszywym sprawdzianem wartości, ponieważ jest zmonopolizowane przez światową finansjerę itd. Dlateg wedle autora należy coprędzej przekształcić Bank Polski na Państwowy Bank Emisyjny, wyposażony w gwarancję hipoteczną, i na tej podstawie emitujący banknoty, przyczem każdy obywatel posiadający własność nieruchomą miałby możność do wysokości jednej trzeciej swego majątku otrzymać niebywale tani, bo na 3 i pół procent kredyt. Wtedy to „budżet państwa będzie zdwojony, z łatwością zrównoważony, mimo, że obywatele płaciliby podatki proporcjonalnie dwa razy mniejsze niż płacą obecnie przy swoich mizernych obrotach. Przez tani, własny, długoterminowy kredyt powstałaby pełna praca, produkcja, wielka wewnętrzna konsumpcja, czyli prawdziwe bogactwo narodu... Znaków pieniężnych będzie wówczas tyle, ile będzie wymagało życie gospodarcze".

Rzecz istotnie — zdaje się — koncentruje się koło tego, by było dużo „znaków", boć wszelkie koncepcje pieniędzy towarowych, hipotecznych i innych zawsze i wszędzie rodziły się z braku kapitałów wytworzonych oszczędnością.

Okresowi fermentu walutowego zatem i gospodarczego w Europie, towarzyszyły prawie we wszystkich państwach europejskich podobne teorje. Dzisiaj już cały świat cywilizowany bądź wrócił, bądź powraca do goldstandard. Communis opinio nauki znalazła już wyraz w praktycznych rozwiązaniach problemu pieniężnego przez państwa i rządy.

Niewątpliwie złoto nie jest idealnym regulatorem obiegu pieniężnego. Trzeba powiedzieć, że kraje o rozbudowanym systemie pieniężnym — Anglja i Stany — im bardziej się wiążą ze złotem, tem bardziej zarazem od złota się uniezależniają, tworząc walutę opartą li jedynie na elemencie psychicznym, na zaufaniu (system czekowy). Atoli narazie nie mamy żadnego innego lepszego sposobu oderwania się od złota, jak (co może brzmieć paradoksalnie) najściślejsze powiązanie pieniądza z jako tako funkcjonującym mechanicznie regulatorem, jakim jest właśnie złoto.

Dotąd proponowane regulatory obiegu pieniężnego nie wydają się lepsze. Może najgorszym jest tak zwany podkład hipoteczny. Co może bowiem mieć wspólnego martwy stan posiadania nieruchomego z potrzebami żywego obrotu towarowego, uwarunkowanego stanem produkcji i konsumpcji? Niewątpliwie bardzo mało, albo wcale nic.

Może szczęśliwsze są koncepcje powiązania obiegu w ten czy w inny sposób z obrotem towarowym, co przecież jest właśnie w gruncie rzeczy istotą obecnego systemu emisyjnego. Tylko znów trzebaby taki system wyposażyć w ten czy inny objektywny hamulec i regulator: jak zwykle trudność powstaje w wyborze.

Pewien czas w Polsce koncepcje pieniędzy hypotecznych i inne teorje inflacji, pozbawionych mechanicznie działającej aparatury hamulcowej, wydawały się mocno niebezpieczne. Toć zwolennikiem ich był obecny minister skarbu, gdy doszedł do steru skarbu.

W praktyce jednak rządy obecnego ministra skarbu nacechowane były właśnie — z ogromną korzyścią dla kraju — wielką wstrzemięźliwością w dziedzinie eksperymentów gospodarczych. Również w dziedzinie pieniądza, w której kroczono także po drogach może uciążliwych ale za to zdawna wypróbowanych.

To uprawnia do przypuszczania, że i nadal po tej drodze kroczyć się będzie.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 20 lipca.

CYFRY BILANSU HANDLOWEGO za miesiąc czerwiec (podane przez nas we wczorajszym „notesiku") wywołały wśród czynników rządowych zamiar przyśpieszenia zastosowania środków zaradczych przeciwko dalszej pasywizacji bilansu.

POTROJONE CŁO będzie się opłacać obecnie od importu superfosfatów. Powodem nowego rozporządzenia jest obawa, by przy wzroście krajowego spożycia superfosfatów nie przeciążyć zbytnio bilansu handlowego. Ministerstwo może zezwolić na wwóz bezcłowy.

POMOC KREDYTOWA rządu dla małej własności rolnej (jako pomoc do obsiewów wiosennych i przewozów na obszarach dotkniętych klęskami żywiołowemi) wyniosła ogółem w całej Polsce — 11.8 miljonów złotych w ciągu roku 1927.

KONTA OSZCZĘDNOŚCIOWE Pożyczkowej kasy oszczędnościowej przekroczyły już cyfrę, zamierzoną do osiągnięcia według planów tej instytucji na ultimo grudnia. Miesiące letnie przyniosły wzmożony ruch w oddziałach P. K. O. w miejscowościach uzdrowiskowych.

CHAŁUPNIKÓW (t. zw. parcowników zatrudnionych na rachunek fabrykanta poza miejscem przedsiębiorstwa) ministerstwo skarbu poleciło okólnikiem z 30 czerwca uważać za pracowników przedsiębiorstwa.

MODERNIZACJA I RACJONALIZACJA przemysłu śląskiego postępuje znacznie naprzód. Dopływ kredytów zagranicznych na cele inwestycyjne jest nadal bardzo pokaźny. Rybnickie gwarectwo przystąpiło do dalszej rozbudowy swych kopalń.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 19-go lipca 1927 roku.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91 i pół

CZEKI:

Beljgja 124.40
Holandja 358.40
Londyn 43.435
N. York 8.93
Paryż 35.025
Praga 26.50 i pół
Szwajcarja 172.18
Wiedeń 125.80
Włochy 48.62

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 55—54.75
Poż. dolarowa 82—82.50—82
Poż. kolejowa 102.50—103
5 proc. poż. konwersyjna 63
8 proc. poż. konwersyjna 92
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł.. 59—58.75—59.50
4 proc. listy zastawne ziemskie zł. 5
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 68

AKCJE.

Bank Dyskontowy 130
Bank Polski 139—141—140.50
Bank Handlowy 6.60
Bank Zarobkowy 77—77.50
Częstocice 2.85
Węgiel 90—91.50—90
Cegielski 37.50
Modrzejów 8.05—8.50
Rudki 2.25—2.30
Zawiercie 32—32.50
Borkowski 3.25
Pustelnik 2
Cukier 4.60—4.55
Nobel 46.50—48—47.75
Lilpop 28—29
Ostrowieckie 78—80
Starachowice 56—57—56.50
Żyrardów 17—16.75
Haberbusch 135

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 19 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Notowania w guldenach gdańskich:
100 złotych 57.70—57.85
100 dolarów 514.83—516.13
Czek na Londyn 25.07 i trzy ćwierc
Telegraf. wypłaty na Berlin 122.696—123,004
Warszawę 57.63—57.77
Zurych 20.34—25.22 i trzy ćwierć.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 19 lipca 1927.

Londyn 43.50 za 1 funt szterl.
Za 100 złotych:
Zurych 58.00
Berlin: wypłata na Warszawę 46.875—47.075, Katowice 46.925—47.125, Poznań 46.90—47.10
Gdańsk 57.70—57.85
Wypłata na Warszawę 57.61—57.77
Wiedeń czeki 79.21—79.49, banknoty 79.10—79.50
Praga 377.50

...zd kupców włókienniczych.

...worzona została międzyzwiązkowa komisja.

...negdaj odbył się w Warszawie ...chpolski zjazd kupiectwa włókien...go, w którym wzięli udział przed...iciele organizacji kupieckich, zrze...ych zarówno w centrali związku ...ów, jak i w stowarzyszeniu kupców ...kich.

...iędzy innymi łódzkie kupiectwo re...entowali przedstawiciele następują... zrzeszeń: stow. kupców m. Łodzi, ...r. stow. kupców i przemysłowców, ...wszego stow. kupców detalistów i .... kupców i przemysłowców chrze...n.

...brady zjazdu, który został zamknię... ...óźno w nocy, poświęcone były prze...nie sprawie nieuregulowanego sto...u między fabrykantami i kupiect... włókienniczym. W poszczegól... przemówieniach referenci zgodnie ...entowali, iż przemysł posługuje się ...upełniej nieracjonalną polityką sprze..., gdyż zamiast intensywnie zajmo... się zdobywaniem nowych rynków ...u, usiłuje pozyskać bezpośredni kon... z konsumentem, dzięki czemu egzy...cja handlu (szczególnie półhurtowe-detalicznego) stawia się pod znakiem ...tania.

...W przyjętej przez zjazd rezolucji ...erdza się konieczność energicznej ...ki z powyższym stanem rzeczy. W ... też celu wybrana została komisja, ...ona z przedstawicieli poszczegól...h organizacji, dla szczegółowego o...owania metod sanacji w handlu włó...nniczym.

...Zaznaczyć należy, że obrady, mimo ...ednolitego elementu wchodzącego w ...d zjazdu, charakteryzowała najzu...niejsza harmonja.

...Najlepszym dowodem tego twierdze... jest fakt utworzenia międzyzwiązko... komisji. c.

Eksport towarów łódzkich do Australji.

Przedstawiciel wielkiego koncernu włókienniczego przybył do Łodzi.

W bież. tygodniu przybywa do Łodzi p. O. Judell, dyrektor wydziału włókienniczego firmy B. Singer et Co. w Sydneyu w Australji. Wielki ten koncern włókienniczy przejął generalne przedstawicielstwo polskiego związku eksportowego przemysłu włókienniczego na rynku australijskim, a pierwsze tranzakcje Łodzi z tym rynkiem ujawniły poważne możliwości eksportowe dla manufaktury łódzkiej.

Wraz z p. Judell'em przybywa do do Łodzi przedstawiciel generalny tego koncernu na Polskę, p. Szalla, który od dłuższego czasu współpracuje z konsulatami polskimi w Australji. Przedmiotem jednodniowych narad z przedstawicielami życia gospodarczego Łodzi będzie sprawa wzmożenia eksportu włókienniczego do Australji, gdzie manufaktura jest jednym z głównych artykułów importu, wyrażającego się pokaźną cyfrą około 40 miljonów funtów szterlingów rocznie.

Przedstawiciele koncernu australijskiego zwiedzić mają również kilka większych fabryk łódzkich w celu zapoznania się z rozmiarami produkcji przemysłowej Łodzi i umożliwienia jaknajintensywniejszego zbytu wyrobów łódzkich do Australji i Nowej Zelandji. (E).

Wiadomości gospodarcze.

ROSYJSKO - ŁOTEWSKI UKŁAD HANDLOWY.

Ryga, 19 lipca 1927.

(Własna służba inf. „Republiki").

W sprawie rosyjsko-łotewskiego układu handlowego łotewska prasa opozycyjna podnosi swe obawy spowodowane sytuacją w polityce zagranicznej. Głosi ona pogląd, że układ ten jest demonstracją rosyjską przeciwko Anglji, i że z chwilą wybuchu jakiegoś konfliktu między Anglją i Rosją, konfliktu, którego przegiegu nie można obecnie przewidzieć, Łotwa będzie już związana z jedną ze stron.

Również w Estonji układ ten uważany jest za zawarty zbyt pośpiesznie i niezgodny z usiłowaniami zawarcia unji celnej łotewsko-estońskiej, którą już od szeregu miesięcy acz jak dotąd bezowocnie, starają się obie strony urzeczywistnić.

FILJE BANKÓW AMERYKAŃSKICH W BERLINIE.

Berlin, 19 lipca 1927.

Dnia 1 sierpnia otwiera Guaranty Trust Company of New-York wspólnie z Guaranty Company of New-York buro w Berlinie. Wstępuje w ten sposób w ślady innych wielkich banków amerykańskich, które już od dłuższego czasu utrzymują w Berlinie stałe przedstawicielstwa.

POGORSZENIE SIĘ FRANCUSKIEGO BILANSU HANDLOWEGO.

Paryż, 19 lipca 1927.

Francuski bilans handlowy, który od stycznia do kwetnia był czynny, w końcu maja zaś stał się znowu biernym, wykazuje za pierwsze półrocze roku 1927 deficyt w wysokości 166 milj. fr. Za sam czerwiec deficyt wynosi 140 milj. fr., ponieważ wwóz wyniósł w tym miesiącu 4557 milj. fr., a wywóz 4417 milj. fr.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.92 w płaceniu i 8.93 w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna z odcieniem słabszym. Podaż materjału przewyższa popyt. Obroty małe.

Na giełdzie łódzkiej obracano wczoraj dolarami po kursie 8.92 i trzy dziesiąte. Obroty kilkutysięczne. W poszukiwaniu listy zastawne łódzkie 4 i pół proent. (54 i pół) i 5 proc. (58 i pół).

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) informuje nas o dopuszczeniu własnych weksli do protestu przez następujące firmy:

W Łodzi: M. Kutner, Zgierska 46.

Ch. M. Pozner, Stary Rynek 2.

W Grójcu: Pepi Szleferik, Warszawska 30.

We Lwowie: S. Rosner, Legjonów nr. 37.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy, dnia 20 lipca, dużyruja następujące apteki:

N. Epsztein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rosenblum (Cegielniana 12), S-rowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (R)

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE

W Czwartek, dnia 21 lipca o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera. W programie między innemi: Czajkowski: symfonja (A-mol) oraz utwory Thomas'a, Wagnera i Verdi'ego. W sobotę, o godzinie 6-ej koncert popularny.

Panu Mieczysławowi Sieńkowskiemu z Łodzi odebraliśmy z dniem 1-go lipca 1927 r. nasze zastępstwo na województwo łódzkie. Za wszelkie długi p. Sieńkowskiego nie odpowiadamy.

Zarazem donosimy naszej Szan. Klijenteli jaknajuprzejmiej, że **z dniem 1 lipca r. b. oddaliśmy nasze zastępstwo na województwo łódzkie**

p. Franciszkowi Stachowskiemu.

Polecamy się nadal łaskawym względom naszej Szan. Klijenteli

Fa Richter & Robert, Gdańsk-Poznań

Oryginalne Szwedzkie wirówki do mleka „REGO” i „OLYMPIC”, STOCKHOLM.

ZASTĘPCA NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE:

Inspektor FRANCISZEK STACHOWSKI,

KALISZ, Rynek Główny № 95.

Dużo czasu i pieniędzy!

zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania

„BLASK”

nie zawierającego żadnych szkodliwych domieszek niszczących bieliznę.

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

(Diplomée de l' Université de Beauté „Cedib” Paris)

Cegielniana 19, front m 8.

Masaże twarzy, oraz odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek piegów, wągrów i innych defektów cery. Pielęgnacja włosów. Elektroterapja.
Przyjmuje od 11—7.
Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty.
Ulgi dla urzędniczek.

JEDWABIE

w najlepszych gatunkach poleca **po cenach przystępnych**

S. CIESIELSKI

Łódź, Piotrkowska 109, front I p.

RADIOMONTER

doświadczony w samodzielnym montażu większych odbiorników oraz dwaj **praktykanci** do większego przedsiębiorstwa radjotechnicznego **natychmiast potrzebni**. Krótkie oferty sub. „R. L.” do admin. Republiki.

Najlepszy i najtańszy powielacz **„WTÓR”** 3.000 odbitek z jednego oryginału. Działa prosto bez wywoływania, utrwalania chemikalji. Daje odbitki wyraźne, czyste. Setki zaświadczeń Ministerstw, Instytucji, Wojska, Policji.—Cena 160 zł, komplet. Dodatki i papier najtańsze. Dogodne warunki spłaty.
Warszawa, ul. Krucza 36.
Wysyła się za zaliczeniem pocztowem

DO SPRZEDANIA

DOMEK-LETNISKO

składający się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju z pół-morgowym ogrodem owocowym w Rąbieniu pod Aleksandrowem. Cena 7 tysięcy złotych gotówką, lub też zamienię na 2 pokojowe mieszkanie w Łodzi z odpowiednią dopłatą. — Oferty proszę składać w administracji pod **„DOMEK 700”.**

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po poł

Z prawami gimnazjów państwowych

Gimnazjum męskie

L. Szakina w Łodzi Piotrkowska 18

Kancelarja czynna we **wtorki i czwartki od godz. 11—1**

Dr. Józef Szwajcer

akuszerja i choroby kobiece

POWRÓCIŁ

POMORSKA № 7. TELEFON № 27-84
przyjmuje od 6—7 po poł. 20

Od 1.VIII.

do wynajęcia 2 umeblowane pokoje odpowiednie dla lekarza, prawnika lub na biuro. Gdańska 28, m. 1, od godziny 2—5 i od 8 wiecz. 20

Pokoju

większego z kuchnią poszukuję. Oferty sub. „Gotówka—Sierpień”



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) **przy Zachodniej 52, tel. 34-67.**

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBINSKI
Dr. GAJEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLINSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STARZYNSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ŻAŁĘSKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —

„SANITAS”

Cegielniana 29, tel. 44-51
Przyjmuję nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt	Dr. Prybulski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kaceneison	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor	Dr. Szajerowicz
Dr. Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:

Cukier	Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Harkawi	Szacka.

Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d.



Poszukiwana jest od 1-go sierpnia r. b.

BIEGŁA STENOTYPISTKA

z gruntowną znajomością języków polskiego i niemieckiego. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę — Oferty z życiorysem sub „W.” składać do admin. „Republiki”

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Mało używane pianino do sprzedania Wólczańska 109 m. 12 20

Kupię landoletkę 6-cio osobową. Oferty do admin. „Republiki” sub. „M. R” 21

Dwie magle do sprzedania wraz z mieszkaniem Piotrkowska 114 24

Parową maszynę na 25 koni w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Of. sub „H M” do adm Republiki 30

Do sprzedania dwie elektryczne magle wraz z mieszkaniem, Wiadomość: Zielona 28, Różycki

3 lampkowy radio odbiornik na wszystkie stacje zagraniczne, okazyjnie do sprzedania zł. 240,— Bliższe wiad. w godz od 16-ej—18-ej Wólczańska 148 u dozorcy 21

Posady

Pielęgnerki z długoletnią praktyką polecają się, ul Główna 14, A. Liss sklep galanteryjny. 30-XII-27

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalteru rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Pracownik fryzjerski potrzebny. Cegielniana 62 Korn

Od zaraz potrzebna osoba inteligenta (chrześc.) łag charakt do półtorarocznego dziecka. Zgłaszać się można tylko z bardzo dobremi świadectwami lub z dobrego polecenia. Radogoszcz, Kolonja, Skarbowa 12 part. Również tam może się zgłosić dziewczyna do wszystkiego z dobremi świadectwami, która się zna na kuchni 20

Web.-sztuemajster przyjmie posadę za 60 zł. tygodniowo Łask. zgłosz Józef Jędrzejczak, Pomorska 48. 22

Fabryka czekolady i cukrów poszukuje zdolnego akwizytora do wprowadzonej już klijenteli Oferty sub „Akwizytor” 20

Zdolny pracownik fryzjerski potrzebny od zaraz Sienkiewicza 4.

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Napiórkowskiego 19 Fryzjer

Poszukiwanie. Pomocnik majstra wykończalni bawełnianej poszukuje posady ewentualnie pomocnika magazyniera. Oferty składać do „Republiki” pod „200”

Panienka, niemka szuka posady do dzieci Oferty pod „Natychmiast” do „Republiki” 21

Lokale

Pokój umeblowany frontowy do wynajęcia Nowo-Cegielniana 12 m. 6 30—30

Umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia Kilińskiego 46 fr. I p. m. 5

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia Cegielniana 19, front I piętro m. 6

Pokój komfortowo umeblowany z całkowitem utrzymaniem lub bez do oddania. Obejrzeć można między 3—5 pp. Al. Kościuszki 1 m. 4 30

Krynica Do wynajęcia na czas od 1 Sierpnia do 15.-9, elegancki pokój na 2—3 osoby z przedpokojem i dwoma balkonami bez utrzymania. Wiadomość telefon 23-60 do 10-ej rano

Nauka wychowanie

Student udziela chemji, fizyki, matematyki i łaciny ul. Gdańska № 46, m. 12 30

Rozmaite

Sympatyczna młoda inteligentna kobieta izr. pragnie poznać eleganckiego zamożnego pana lat 40—50 Of. S. L. 09—20

Biuro Próśb, R. Walczyńskiego, Piotrkowska 90. Podania do Sądu, do władz administracyjnych, wojskowych; apelacje, rekursy, odwołania Przepisywanie na maszynie 21

Przybłąkał się pies (wilk) odebrać za wynagrodzeniem Zakątna 21, m 24

Zgubione dokumenty

Zgubiłem teczkę z różnemi papierami, kwitarjusze z różnych domów za nagrodą proszę oddać. Dawid Gringlas Północna 22 20

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności Lublanków na imię Anny Wierzmanowskiej zamieszkałej w Łodzi, Skwerowa 5 22

Zaginął dowód osobisty wyd... w Brzezinach ... imię Estery R... man zamieszkałe Koluszkach

Zginęła książe... Kasy Chor... wyd. w Łodzi ... Głogowskiej

Zaginął dowód osobisty wyd... przez Komisar... Rządu w Łodz... imię Genowefy ... bieraj.

Zgubiono port... zawierający książeczkę woj... wą, paszport r... ski i 120 zł. ... mię Franciszka ... łowicza Łaskaw... znalazcę upras... o zwrot papie... pieniądze prosz... trzymać Suwals...

W dniu 15.-7 ... pociągu ... Fabr. do Andrz... wa zgubiono ... sel na 300 zł. ... pisem J. Awr... Łuck, pł. 30.-10 ... ranci w Łodzi ... Mogilner, Zuck... ski i Adler I. ... bert stempel M... renstein Wscho... 44 № 2047, o... pod adresem s... pla za wynagr... niem. Unieważ... się przed nabyc... takowego

Zginął weksel wyst. Z. K... na pł. w Łodzi ... ry Rynek 4 dn... lipca r. b. na ... 100 zł. Na zlec... J. Pinesa. Łask... znalazca zechce ... kowy zwrócić ... sel unieważniam Pines

Zgubiono świa... two dojrzał... wydane dla K... mierza-Stanisł... Turskiego, abs... wenta Gimn. A... mowskiego w ... dzi i dwa od... tegoż. Gorąco ... szę uczciwego ... lazcę papiery ... przedstawiające ... nej wartości dl... kogo prócz wł... ciela zwrócić z ... nagrodzeniem, ... bowa 32

Lezioni d'Itali...

(conversazion... grammatica, le... ratura) insegne... norina laureata lettere
Tel. 39-85 dall... 9—1 e dalle 5—...

POKÓJ frontowy

umeblowany, 2 ... na, do wynaj...

Piotrkowska 8... m. 8. Obejrzeć ... żna 9—5.

Do wynajęci... 2 POKOJE

fr... owe skromn... umeblo... ne. A... № m. 13

ZAR... potrzeb...

dobra maniku... ka ul. Rad... róg Piotrkow... Zakład fryzje...

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express” i „Republika” wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz ... na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 ... drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.